OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 27 Warszawa, dnia 18 października 1936 r. Rok III.

JAN WALEWSKI

Walka z potęgą zimy i głodu

Jak wiadomo naszym czytelnikom z prasy codziennej, odbyło się w dniu 9 b. m. na Zamku Królewskim w obecności P. Prezydenta R. P. i Wodza Naczelnego gen. Śmigłego Rydza inauguracyjne zebranie z udziałem około trzystu przedstawicieli społeczeństwa Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Na zebraniu tym, po przemówieniach p. premiera i ministra opieki społecznej, ustalono tekst odezwy do społeczeństwa i wybrano naczelny wydział wykonawczy z min. Kościałkowskim na czele. Wydział ten, który koncentruje w sobie pracę pięciu powołanych sekcji — odbył natychmiast swe pierwsze posiedzenie, przyczem ustalono kolejność prac, które będą korzystały z technicznego aparatu Funduszu Pracy. Obecnie w każdym województwie, powiecie i gminie przystąpiono do tworzenia miejscowych komitetów i organizowania zbiórki pieniężnej i materjałowej na rzecz bezrobotnych.

Ilu bezrobotnym społeczeństwo nasze będzie musiało przyjść z pomocą; jaka suma będzie na ten cel potrzebna?

Otóż — liczba bezrobotnych przekroczy w nadchodzącej zimie pół miliona. Ponieważ zaledwie jedna piąta część będzie korzystała z ustawowego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, (tylko ci, którzy przepracowali wymagane ustawą 108 dni), pozostaje około 400 tysięcy bezrobotnych, którym ofiarność całego społeczeństwa będzie musiała przyjść z pomocą. Jeśli liczyć będziemy przeciętnie 15 zł. miesięcznie na bezrobotnego, to na okres pięciu miesięcy potrzebna będzie suma 30 mil. złotych. Ponieważ Fundusz Pracy będzie dysponował jeszcze około 12 milionami zł., to społeczeństwo winno zebrać 20 mil. złotych.

W swym przemówieniu p. premier zaapelował do społeczeństwa, aby w wielkim wysiłku zespoliło swe działania —by: „głodnego nakarmić, nagiego przyodziać", gdyż pomoc bezrobotnym przerasta codzienne nasze troski i wybiega daleko poza możliwości rządu.

Nie wątpimy, iż ten serdeczny apel szefa rządu społeczeństwo nasze chętnie podejmie. Ma ono zawsze otwarte serce na niedolę swych braci. Przecież zbiórka na powodzian w r. 1934 przyniosła przeszło 118 mil. złotych. Dziś — w obliczu nadchodzącej zimy wobec widma głodu, które zagląda w oczy tej półmilionowej rzeszy naszych rodaków, pracy pozbawionych nie z ich winy — tym chętniej pośpieszymy im z pomocą, zwłaszcza że istnieją wszelkie dane, iż z wiosną roku przyszłego ręce i mięśnie tych bezrobotnych wprzągnięte będą do wielkich robót inwestycyjnych, służących całemu krajowi.

Ta akcja pomocy musi być manifestacją naszej solidarności narodowej. Nie możemy dopuścić, by nasi bezrobotni czuli się osamotnieni we własnym społeczeństwie. Muszą oni czuć wokół siebie żywy sznur bratnich serc, muszą być przeświadczeni o tym, że my i oni to jedno. Nie zapominajmy przytem, iż człowiek głodny i opuszczony jest podatniejszy na hasła wrogiej nam komunistycznej propagandy. Nie mamy żadnych złudzeń, iż komuniści i ich najrozmaitsi satelici będą usiłowali pomniejszyć naszą akcję pomocy zimowej. Tym gorliwiej i serdeczniej zabierzemy się do pracy.

Widzimy, iż w Niemczech akcja ta (t. zw. „Winterhilfe") przyniosła w ciągu ubiegłych trzech zim z górą miliard marek, które ocaliły od głodu i zimna dziesiątki milionów bezrobotnych. W ulicznych zbiórkach brali udział najwięksi dostojnicy państwowi na czele milionowej rzeszy kwestarzy, którzy bezinteresowanie swój czas i siły oddali na usługi lokalnym komitetom na terenie całej Rzeszy.

W akcji tej — członkowie Federacji P. Z. O. O. staną napewno w pierwszym szeregu. Ta akcja pomocy słabym nie ma — jak się wyraził p. premier — nic wspólnego z polityką. **„Polityk szuka zawsze sojuszu z mocnymi, a nie szuka sposobności do okazania pomocy słabym".** Widocznie dlatego kilku z zaproszonych fanatyków partyjnych z Niedziałkowskim i Ratajem na czele — nie przyszło na Zamek.

Lecz my — byli żołnierze — mamy zawsze serca i kieszenie dla słabych otwarte. My rozumiemy nędzę i głód. Dlatego też nie wątpimy, iż wszystkie sfederowane związki wezmą aktywny udział w przeprowadzanej zbiórce pieniężnej i materiałowej i to nietylko wśród swoich członków, lecz i poza swymi organizacjami. I my i oni — dziś głodni i bezrobotni — jesteśmy żołnierzami w służbie Rzeczypospolitej. Obowiązuje nas solidarność żołnierska i honor służby Ojczyźnie.

Nasze serca, acz twarde i w ciężkich trudach zahartowane — są polskimi sercami. Niechże sobie tedy pyskacze partyjni idą swoją drogą. Niech nadal na papierze i gołosłownym frazesem „pracują" dla Polski. My wiemy, iż taka „praca" Polski nie wzmacnia, lecz Ją osłabia.

My zaś — ludzie pracy, nieraz ciężkiej — złożymy ofiarnie swój grosz na zimową pomoc. Ciekawi tylko jesteśmy, ile na ten cel złożą t. zw. sfery posiadające? Czy znów — jak to miało miejsce tylekroć — nie będą one próbowały wykręcić się sianem i śmiesznie małymi ofiarami.

Będziemy tedy bacznie śledzić przebieg zbiórki.

Organizowanie zimowej pomocy dla bezrobotnych

Ogólnopolski Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym po inauguracyjnym posiedzeniu przystąpił natychmiast do pracy, powołując do życia pięć sekcyj: 1) organizacyjną, 2) zbiórki materiałowej, 3) finansową, 4) rozdzielczą i 5) propagandową.

Podobnie jak do Komitetu, do prac w sekcjach powołani zostali przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa. Sekcje rozpoczęły już swoją działalność, podejmując żywo hasła rzucone przez p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, oraz ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego.

Jak się dowiadujemy, prace Komitetu toczyć się będą przez cały okres zimy, przyczem akeja zbiórki ma być ukończona w grudniu. Zbiórka darów w naturze rozpoczyna się już z dn. 15 bm., natomiast powszechna zbiórka pieniężna ma się odbyć w pierwszych dniach listopada.

Pierwszą ofiarę na pomoc zimową dla bezrobotnych złożył P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, przekazując na ten cel ze swych poborów kwotę zł 5.000, płatną po zł 1.000 miesięcznie.

W ten sposób czas trwania zbiórki uważać należy za ustalony na okres 5 miesięcy.

Inwalidzi — na pomoc zimową

Na pomoc zimową dla bezrobotnych pośpieszyli jedni z pierwszych— jak zwykle — koledzy inwalidzi-wojenni, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. zadeklarował 1000 zł., a Zarząd Gł. Związku Ociemniałych Żołnierzy 300 zł. do dyspozycji p Ministra Opieki Społecznej.

Poza tym Związek wyraził gotowość dalszej współpracy w akcji niesienia pomocy dotkniętym klęską bezrobocia przez przeprowadzenie w najbliższym czasie zbiórki pieniężnej wśród wszystkich pracowników i członków organizacji.

Idąc za przykładem Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie, Powiatowe Koło Związku w Ostrowi Mazowieckiej zadeklarowało na ręce burmistrza bezpłatne wydanie dwu obiadów bezrobotnym przez okres 6-ciu miesięcy, poczynając od dnia 15 października b. r.

Obiady otrzymywać będą nie inwalidzi, ponieważ nad inwalidami Koło osobno roztacza opiekę.

Nowe książki

Wielki Marszałek jako Patron harcerstwa

„KSIĄŻKA O WIELKIM WODZU", życiorys Józefa Piłsudskiego, pióra Leopolda Stanisława Günsberga. —Biblioteka „SKAUTA", Lwów 1936, str. 237 plus 15 ilustr. Cena 3,50 zł.

Młodzież naza, należąca do szeregów harcerkich, otrzymała specjalnie dla siebie napisany życiorys Wielkiego Marszałka, którego patronat nad Związkiem Harcerstwa Polskiego został proklamowany niemal bezpośrednio po Jego zgonie.

Harcerstwo rozpoczęło realizowanie spuścizny ideowej swego Patrona, którego stosunek do harcerstwa i naodwrót harcrzy do Wodza Narodu pozna teraz dokładnie ze specjalnego rozdziału tej książki, zatytułowanego „O istotę Patronatu".

Inne rozdziały dają całokształt życia Wielkiego Marszałka i odpowiednie cytaty z Jego pism.

Potrzebna książka

Roman Zawada: „Książka rezerwisty". — Warszawa. Wojsk. Instytut Naukowo-Oświatowy. 1936. Cena 1 zł. 50 gr.

Wyszła z druku „Książka Rezerwisty", napisana do użytku rezerwistów wszystkich rodzajów broni przez kaprala rezerwy Romana Zawadę.

Ta „Książka rezerwisty" jest napisana po to, by powiedzieć rezerwistom, co mają robić w cywilu, żeby dopomóc pracy wojska i państwa. I cel ten doskonale spełnia.

Książka Zawady daje pełnię materiału, znakomicie ułatwiającą pracę wychowania wojskowego Związkowi Rezerwistów i równocześnie daje rezerwiście do ręki zebraną całość informacji niezbędnych, szczegółowych i obrazowo podanych.

W części I znajdujemy materiał ogólny, dotyczący obowiązków wojskowych obywatela i dający ogólne pojęcie o znaczeniu służby wojskowej dla kraju. Jest nawet specjalny rozdział, mówiący o rozwoju historycznym wojska polskiego i jest rozdział, ilustrujący organizację sił zbrojnych państwa. A zatem całość części pierwszej spełni swe zadanie nie tylko sumiennie, ale i metodycznie.

Równie sumiennie i wybitnie wartościowo pod względem wychowawczym opracowana jest część II, zawierająca szczegółowe rady i wskazówki dla rezerwisty o rodzajach jego przysposobienia do obrony państwa. Nie pominięto żadnej realnej możliwości przysłużenia się Ojczyźnie w ramach samokształcena się rezerwisty w drodze wyzyskania tych wszystkich elementów, które jego żołnierską wiedzę wojskową mogą pomnożyć. Nie zaniedbano żadnej okazji przydatności technicznej, organizacyjnej, czy moralnej. Można śmiało stwierdzić, że książka ta w rękach rezerwisty jest rallszym ciągiem jego służby wojskowej i jest tej służby najlepszym uzupełnieniem.

Dlatego witamy „Książkę rezerwisty" z głębckim dla wielkie pracy autora uznaniem i z serdecznym zadowoleniem.

Uznanie to pogłębia fakt bardzo interesującego opracowania redakcyjnego książki. Prócz jasnego stylu i pięnkego języka — doskonały jest pomysł ilustracji i zwięzłych, obrazowych komentarzy. Odbiera to pracy p. Zawady notoryczną obawę współczesnego czytelnika przed „grubą książką", gdy ma ona zwłaszcza przeznaczenie dydaktyczne.

„Książka rezerwisty" nie jest nudna, uczy i interesuje; jest żywa, zajmująca, i mądra.

R. T.

Bibliografia

Roman Fajans: „No frontach Abisynii". Ze 38 ilustracjami. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska". Warszawa. Str. 205.

Ogrody działkowe a bezrobocie

W ostatnich czasach wzrost liczby ogrodów działkowych w Polsce jest stosunkowo znaczny. Obecnie nie ma prawie województwa, które nie posiadałoby ogrodów działkowych. Specjalnie w tym celu założone instytucje wydzierżawiają tereny, dzielę je na działki przeważnie wielkości po 300 m² każda i oddają członkom za niewielką opłatą roczną do użytku. Działkowiec po uciążliwej pracy zarobkowej, umysłowej lub fizycznej, spędza w tym ogródku wolny czas wraz z rodziną, uprawiając działkę dla własnej przyjemności i czerpie z niej korzyść fizyczną i moralną. Znaczenie ogrodów działkowych stopniowo pojmowane jest przez coraz szersze masy.

Szczególnie szybki jednak rozwój tych instytucji datuje się od r. 1931 a więc od czasu gdy bezrobocie przybrało ogromne rozmiary. Stało się rzeczą oczywistą, że ludziom, pozbawionym pracy nie z własnej winy, należy niezwłocznie przyjść z pomocą, aby złagodzić choć trochę ich ciężkie położenie. Wówczas uwaga czynników rządowych i samorządowych, a także społeczeństwa zwrócona została m. in. również na ogrody działkowe. Przekonano się bowiem, że one mogą być nietylko kulturalną rozrywką dla osób zarobkujących, lecz również mogą dać gospodarcze korzyści bezrobotnym.

Jakich plonów może dostarczyć przeciętna działka wielkości 300 m² przy starannej uprawie—widać ze sprawozdania Towarzystwa Ogródków Rodzinnych, które od kilku lat istnieje w Warszawie. Członkami Towarzystwa są osoby pracujące zarobkowo, mogą więc poświęcać pracy na działce tylko względnie niewielką ilość czasu. Część działki zajęta jest na krzewy i kwiaty. Ziemniaków działkowcy nie sadzą wcale, lub niewiele. Niektórzy potrafili jednak otrzymać pokaźne plony. Tak np. z jednej działki otrzymano 150 kg. buraków, 25 kg. marchwi, 40 kg. pomidorów, 2 kg. maku, 3 kg. groszku cukrowego, 6 kg. fasoli szparagowej, 80 kg. ziemniaków, 180 ogórków, 50 główek kapusty i 180 sztuk kalarepy. Pozatem z tej samej działki otrzymano 17 kg. truskawek, 4 kg. agrestu i 3 kg. porzeczek. Przy ocenianiu plonów należy stale pamiętać, że działkę uprawiano dla własnej przyjemności, a nie dla korzyści gospodarczej, to też nie wyzyskano jej całkowicie dla celów praktycznych.

Jeśli zaś weźmiemy działkę wielkości 500 m², można wydobyć z niej przy starannej uprawie 1297 kg. warzyw i ziemniaków, a więc ilość, która powinna wystarczyć na całoroczne pożywienie dla rodziny z czterech osób. Oczywiście człowiek nie odżywia się samymi jarzynami, w każdym jednak razie mogą one stanowić poważny wkład do gospodarstwa i pomogą do przebycia ciężkich godzin bezrobocia.

Poza znaczeniem gospodarczem ogrody działkowe mają ogromne znaczenie zdrowotne, szczególnie dla mieszkańców większych miast. Ankiety w sprawie mieszkaniowej niezbicie świadczą o złych warunkach, w jakich przebywa większość pracowników fizycznych i nawet umysłowych w Polsce.

Robotnicy, często nawet nieźle zarobkujący, gnieżdżą się w ciasnych, ciemnych i źle przewietrzanych mieszkaniach, gdzie czyhają na nich choroby, a młodemu pokoleniu grozi zwyrodnienie fizyczne. Wówczas znaczenie przebywania w ogródku na wolnej przestrzeni, pełnej zieleni i słońca, staje się oczywiste, a działka gruntu jest poniekąd dopełnieniem mieszkania.

Poza wyżej wymienionymi korzyściami działka ma dla bezrobotnego również duże znaczenie moralne. W okresie przewlekłego bezrobocia bezrobotny z konieczności odczuwa, iż jest jakgdyby wyrzucony poza nawias społeczeństwa. Jego energia życiowa, zdolności, umiejętność, wydają mu się zbyteczne i nikomu niepotrzebne. Zbyteczne dowodzić,, jak szkodliwy jest z punktu widzenia indywidualnego i społecznego taki stan psychiczny bezrobotnych. Działka gruntu, dostarczając bezrobotnemu częściowego pożywienia, daje mu jednocześnie możność pracy i czyni go w ten sposób ponownie pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Poza tym na działce pracuje przeważnie cała rodzina. I ta wspólna praca wpływa na zacieśnienie węzłów rodzinnych, stale rozluźnianych przez warunki życia miejskiego. U bezrobotnych, gdzie głód i nędza doprowadzają do wzajemnych wyrzutów i swarów, węzły rodzinne są jeszcze bardziej rozluźnione. To też wspólna praca na działce zbliża rodzinę, a polepszenie warunków gospodarczych łagodzi tarcia wśród jej członków.

Oczywiście ogrody działkowe nie mogą rozwiązać sprawy bezrobocia, lecz bez wątpienia mogą łagodzić jego skutki, co już bardzo dużo znaczy, z jednym jednak warunkiem, że tych ogrodów będzie bardzo dużo, a to już nie zależy wyłącznie od dobrej woli osób zainteresowanych, lecz przede wszystkim od możliwości terenowych. Im więcej terenów rozporządzalnych dostarczy się na ten cel, tem więcej osób będzie mogło z nich korzystać, a więc i zadanie ogrodów działkowych w łagodzeniu skutków bezrobocia będzie istotnie wykonane.

Sprawa terenów dotychczas w Polsce nie jest załatwiona, przeważnie dlatego, że wiele miast nie posiada własnych terenów rozporządzalnych, a terenów rządowych także jest stosunkowo niewiele. Pozostają zatem jedynie tereny prywatne. W tym wypadku jednak powstaje pytanie, czy właściciele tych terenów nie zechcą skorzystać z koniunktury i nie podniosą czynszu dzierżawnego, uniemożliwiając w ten sposób ich dzierżawę. Należy bowiem pamiętać, że ogrody działkowe tylko wówczas mają znaczenie, jeśli czynsz dzierżawny jest niski. Wszak nie bogacze z nich korzystają, lecz osoby niezamożne.

Na tę sprawę oddawna zwróciły uwagę rządy innych państw, np. Niemcy i Austria, gdzie ogrody działkowe istnieją oddawna. W tych krajach ustawowo określa się sposób ustalania czynszu dzierżawnego.

W Polsce czynniki rządowe również doceniają znaczenie tej sprawy. To też Ministerstwo Opieki Społecznej, pragnąc postawić sprawę ogrodów działkowych na trwałym gruncie, opracowało przed kilku laty projekt ustawy, której zadaniem miało być także regulowanie wysokości czynszów dzierżawnych. Projekt ten jednak nie stał się dotychczas ustawą.

Obecnie pisma doniosły, że ustawa taka wkrótce wejdzie w życie. Wówczas dopiero można będzie uważać, iż sprawa ogrodów działkowych w Polsce weszła na normalne tory i może dać przy właściwym jej postawieniu ogromną korzyść ludziom ciężkiej pracy, a szczególnie bezrobotnym.

M. Ch.

Kombatanci na działkach

Staraniem Sekcji Kulturalno-Społecznej Federacji P. Z. O. O. zorganizowane zostały w roku ub., przy ul. Grójeckiej, ogródki działkowe dla bezrobotnych b. kombatantów. Dotychczas z ogródków tych korzystało 25 osób, lec zw roku przyszłym, dzięki rozszerzeniu terenów korzystać będzie z nich mogło przeszło 40.

Podobną akcję prowadzi także „Rodzina Rezerwistów" na uzyskanym od miasta terenie przy ul. Wolskiej 92, gdzie na 20.000 m. kwadr. urządzono działki w 80-ciu procentach oddane do uprawy bezrobotnym, zamieszkałym na Woli.

Działek tych jest 50 po 400 m. kw. Opłata roczna wynosi dla bezrobotnych 6 zł., dla pracujących (których jest tylko 20%) — 15 zł.

Wysokie cnoty żołnierskie

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Śmigły-Rydz podczas audiencji, udzielonej niedawno delegacji Zarządu Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego, w te do niej m. i. odezwał się słowa:

„Jesteśmy narodem — i z tego trzeba sobie jasno zdawać sprawę — który musi być „pod bronią" w najszerszym znaczeniu tych słów. A przede wszystkim w znaczeniu moralnym. Nie mam tu na myśli pobrzękującego szablą i pobrzękującego frazeologią pustego militaryzmu, ale głębokie zrozumienie dla roli i zadań żołnierza-obrońcy Ojczyzny.

Chodzi mi o to, by każdy Polak od dziecka wyrastał w tej świadomości, że los jego Ojczyzny zależy od tego, ilu i jakich żołnierzy może ona powołać dla swej obrony.

Aby każdy Polak, nim dłoń jego potrafi udźwignąć karabin, nim krok jego potrafi wzrównać się z marszem kolumny żołnierskiej, — w duszy posiadał już wysokie cnoty żołnierskie obowiązku, poświęcenia, prawości i honoru.

Tak mi się przedstawia wielki i piękny styl wychowawczej pracy nauczycielstwa".

W walce z wrogami człowieka

Komunizm chce się wcisnąć do masowych organizacji. — Prace nad rozwiązaniem problemów socjalnych.

(m) Organ międzynarodówki komunistycznej na Polskę opublikował nową instrukcję, dotyczącą działalności komunistów w Polsce. Instrukcja ta nakazuje komunistom wyjść z odosobnienia, z sekciarskiego charakteru ich dotychczasowej organizacji i wchodzić w masowe organizacje robotnicze, chłopskie i młodzieżowe. Poleca ona komunistom zdobywać zaufanie władz organizacyjnych i nieustanne oddziaływanie na nastroje mas. Szczególny nacisk kładzie ta instrukcja na związki zawodowe, podkreślając kilkakrotnie zainteresowanie związkami chadeckimi i enpeerowskimi. Niemniej dużą wagę przywiązuje się do opanowania organizacji zawodowych pracowników umysłowych. Instrukcja nazywa działaczy komunistycznych lewicowymi robotnikami i lewicowymi chłopami, wszelki zaś ruch przeciwny komunizmowi — faszystowskim.

Nowością ważną, jaką ta instrukcja wnosi w ruch komunistyczny jest zamaskowanie międzynarodowego charakteru komunizmu. „W naszej propagandzie — czytamy tam — powinniśmy umiejętnie kojarzyć internacjonalizm proletariacki z uczuciami narodowymi mas ludowych i z tradycjami wolnościowo - demokratycznymi".

Jak widzimy krecia robota wywrotowców działających na rzecz obcej potencji przybiera nową maskę i wymaga bacznej obserwacji, oraz dużej ostrożności w ocenianiu rzeczywistej wartości wysuwających się na czoło „walki o prawa ludu" „działaczy". Nie należy przeceniać możliwości komunistów w Polsce — nikłe te możliwości widocznie skłoniły Komintern do zastosowania tej nowej taktyki szukania powodzenia nie przez urok doktryny, lecz przez burzenie nastrojów mas. Nie należy jednak również lekceważyć tej nowej formy działania zaborczego komunizmu.

Parlamentarna grupa pracy przez szereg miesięcy pracowała intensywnie nad szeregiem zagadnień żywo obchodzących świat pracy. Jak się dowiadujemy, zostały w sposób wyczerpujący przepracowane sprawy takie, jak umowy zbiorowe i rozjemstwo, formy organizacyjne świata pracy, a więc związki zawodowe i Izby Pracy, zagadnienia gospodarczo - społeczne, jak sprawa bezrobocia i walki z niem, robót inwestycyjnych, uprzemysłowienia kraju, chałupnictwa, inspekcji pracy, zagadnienie ubezpieczeń społecznych, młodzieżowe i t. d.

W wyniku tych prac grupa ustaliła szereg zasadniczych tez, oraz ma zamiar dać im wyraz przez opracowanie bądź to szeregu ustaw, bądź też przeprowadzenie zmian w obowiązującym dotąd ustawodawstwie socjalnym. Jak się dowiadujemy prace grupy mają charakter nie koniunkturalny lecz raczej długofalowy.

Dokoła stabilizacji walut na świecie

(az) Proces ustabilizowania kursu walut w państwach anglo-saskich i w zachodnich krajach bloku złotego nie jest jeszcze zakończony.

Ostateczne wyjaśnienie międzynarodowego położenia walutowego uzależnione jest przede wszystkim od skrystalizowania się sytuacji wewnętrznej we Francji i jej waluty. Wobec niepewności dalszych losów franka francuskiego nie nastąpiło jeszcze odprężenie na międzynarodowym rynku walutowym, a sfery giełdowo-bankowe zdradzają brak pełnej wiary w szczerość zawieszenia broni na odcinku gospodarczym między państwami.

Jakby w odpowiedzi tym nieufnym nastrojom — państwa, które w końcu września ogłosiły deklarację o porozumieniu walutowym, zawarły układ, dotyczący wymiany złota między Francją, Anglią i St. Zjednoczonymi. Ma on na celu ułatwienie technicznych operacji między funduszami, stworzonymi w tych państwach dla utrzymania stabilizacji kursów walut. Umowa ta, stwarza nową podstawę dla wymiany banknotów papierowych na złoto, przy czym Ameryka będzie dawała złoto za dolary, Anglia — za funty, a Francja za dolary. Chodzi tu o objęcie kontroli nad ruchem pieniędzy papierowych i złota przez rządy, które w ten sposób zapewnić chcą minimum wahań kursom swych walut. W tym celu kurs tych walut ustalany będzie każdego dnia na podstawie prawa podaży i popytu, co wytrąci z rąk spekulantów międzynarodowych wpływ na sytuację walutową, a kupcy, prowadzący transakcje zagraniczne, będą mogli przeprowadzać operacje za pośrednictwem banków swych krajów.

W państwach, które nie poszły dotychczas w ślad za Francją, gorączka dewaluacyjna opadła. Niemcy mimo dewaluacji lira, zdeklarowały się ostatecznie przeciw dewaluacji.

W Polsce na odcinku finansowo-walutowym panuje całkowity spokój. Utrzymanie dotychczasowej linii naszej polityki walutowej spotyka się nie tylko z całkowitą aprobatą życia gospodarczego, ale i z dużym zadowoleniem.

Stanowisko to opiera się na fakcie postępującego w Polsce ożywienia gospodarczego, które jest najwymowniejszym dowodem skuteczności istniejącego u nas systemu finansowo-gospodarczego. To też prace gospodarcze i wysiłki rządu w kierunku stworzenia bodźców dla dalszej poprawy, postępują naprzód.

Plan robót inwestycyjnych jest pośpiesznie wykańczany w ministerstwie skarbu, które urządza dla posłów i senatorów pokaz przeprowadzonych w tym roku inwestycyj.

Pokaz ten ma zapoznać naszych parlamentarzystów z prowadzonymi robotami i przygotować ich do debaty nad 4-letnim programem naszych inwestycyj.

Uruchomienie tych robót niewątpliwie zwiększy zatrudnienie w naszym przemyśle, którego produkcja w dalszym ciągu wzrasta w oparciu o zwiększony zbyt produktów na wsi, wywołany poprawą materialną naszego rolnictwa oraz prowadzonymi w tym roku robotami inwestycyjnymi i ruchem budowlanym.

W związku z obserwowaną poprawą gospodarczą wzrasta w dalszym ciągu konsumcja wewnętrzna artykułów spożywczych i przemysłowych. Wiele cukrowni pracuje na trzy zmiany, a do pracy w przemyśle cukrowniczym przyjęto już 7 tys. robotników i kilkuset pracowników.

Zwiększone też zatrudnienie wykazało w ciągu września hutnictwo żelazne, a w górnictwie węglowym rozpoczął się duży wzrost sprzedaży i wydobycia węgla spowodowany zwiększonym zapotrzebowaniem sezonowym. Obok tego, utrzymuje się w dalszym ciągu mocna tendencja dla cen zbóż.

Na odcinku rozbudowy stosunków gospodarczych z zagranicą po zawarciu układu z Włochami rozpoczęliśmy rozmowy w Bukareszcie z Rumunią o zawarcie pełnej umowy handlowej, a w Paryżu wznowione zostały rokowania o sfinansowanie przez koncern francuski dalszej budowy linii węglowej Śląsk — Gdynia, wybudowanej i należącej do Towarzystwa Kolejowego polsko-francuskiego. Sfinalizowanie tej nowej pożyczki również przyczyni się do zwiększenia zatrudnienia w Polsce.

Wzrost obrotów handlowych z zagranicą

W ciągu września wartość handlu zagranicznego Polski wzrosła o 13 milionów zł., a w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy o 169 milionów zł., w stosunku do takiego samego okresu roku zeszłego.

Ten wzrost obrotów spowodowany został zarówno zwiększeniem się wywozu, jak i przywozu do Polski. Eksport jednak nie może dorównać wzrostowi przywozu, gdyż jest hamowany przeróżnymi ograniczeniami istniejącymi jeszcze na świecie, o których ewentualnym zniesieniu dopiero obecnie rozpoczynają się rozmowy na arenie międzynarodowej. Wprowadzenie w krajach, które zdewaluowały swój pieniądz, pewnych ulg celnych i zwiększenie kontyngentów wpłynie niewątpliwie na szybszy wzrost naszego eksportu.

Dotychczas przywóz wzrastał jednak szybciej i we wrześniu nadwyżka jego nad wywozem osiągnęła prawie 8 milionów zł.

W istniejących warunkach ograniczeń dewizowych w Polsce i kontroli płatności za import — nadwyżka przywozu nad wywozem nie oznacza bynajmniej równoległej nadwyżki odpływu dewiz nad ich przypływem. System kontroli obrotu dewizowego chroni nas przed tą ewentualnością. Dlatego też ujemny bilans handlu zagranicznego nie posiada obecnie takiego znaczenia, jakie miał przy wolnym obrocie dewizowym.

STRZELECTWO

PO XI NARODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH

XI Narodowe Zawody Strzeleckie w Wilnie, jak każda tego rodzaju i tych rozmiarów impreza, miały swoje plusy i minusy. Stroną dodatnią zawodów był bezwątpienia fakt, iż zgromadziły one blisko 700 zawodników rzeczywiście wyborowej klasy. Organizatorzy zawodów zdali swój egzamin, gdyż mimo przeprowadzania strzelań na 10 oddalonych od siebie strzelnicach — szły one sprawnie i punktualnie się rozpoczynały. O wyrównanej klasie zawodników świadczyła konieczność przeprowadzenia szeregu eliminacyj i dogrywek dla ostatecznego ujawnienia najlepszego strzelca danej konkurencji. Również na uwagę zasługuje fakt stawienia się na zawody dużego procentu młodych i mało znanych zawodników, którzy nie ustępowali renomowanym strzelcom.

Niewątpliwym minusem zawodów jest zbyt późny termin. Panujące chłody nie pozwoliły zawodnikom na pełne wykorzystanie ich zdolności.

Narodowe zawody strzeleckie są dotychczas obsyłane przeważnie przez wojskowych. W Wilnie było zaledwie 10% zawodników cywilnych, a przecież strzelectwo jako sport narodowy winno się stać konkurencją jak najbardziej powszechną i popularną.

Wdzięczne pole do pracy mają na tym odcinku przedewszystkiem organizacje społeczno-wojskowe.

KOŁO ZOR KRAKÓW

Strzelnica Bractwa Kurkowego przy ul. Lubicz (Ogród Strzelecki) otwarta jest dla członków Z. O. R. i członków Sekcji Strzeleckiej we wtorki i czwartki od godz. 16-tej a w soboty od 15-tej do zmroku, w niedzielę od 10 — 12-tej.

W tym samym czasie będzie się też odbywało strzelanie z łuków.

Członkami uczestnikami Sekcji Strzeleckiej mogą być członkowie rodzin i osoby wprowadzone przez członków. Opłaty wynoszą dla uczestników: wpisowe zł. 1.—, wkładka roczna wraz z ubezpieczeniem zł. 4.50.

Dnia 25 października odbędą się zawody o mistrzostwo strzeleckie Z. O. R. i mistrzostwo Okręgu Krakowskiego. Zawodnicy muszą się poddać uprzednio strzelaniu eliminacyjnemu najpóźniej do dnia 20. 10. b. r.

ZAWODY KORESPONDENCYJNE W OKRĘGU POMORSKIM

W dniu 25 października 1936 r. (niedziela), odbędą się jednocześnie w wszystkich Kołach ZOR. na terenie Okręgu Pomorskiego III Korespondencyjne Zawody Strzeleckie o mistrzostwo ZOR w następującej konkurencji:

Broń kb. bz. kal. 22 krajowy.
Odległość 50 metrów.
Tarcza 50 na 20 „A".
Postawa leżąca z wolnej ręki.
Ilość strzałów 20 w 2-ch serjach 10-cio strzałowych i 6 strzałów próbnych dowolnie rozłożonych.

Każdy z zawodników musi posiadać swoją amunicję i tarczę.

B. OCHOTNICY Z POZNANIA

W strzelaniu o mistrzostwo Oddziału Poznańskiego Zw. b. Ochotników A. P. i nagrody, odbytem w dniu 6 września b. r. uzyskano następujące wyniki:

Kol. Królczyk Tomasz nagr. I i tytuł mistrza Oddziału na rok 1936, Małecki Leon nagr. II i tytuł wicemistrza na rok 1936, Niechciałkowski Alfred nagr. III.

Do grupy najlepszych 10-ciu strzelców wchodzą następujący dalsi członkowie: Gadomski Tadeusz, Banaszak Józef, Mądrzak Michał, Modrzejewski Bolesław, Saterski Maksymiljan, Kubiak Jan i Mizgalski Marcin.

Odznaki strzeleckie srebrne uzyskało dwóch członków, a odznaki brązowe dziesięciu członków.



ISO-HOLLO I NY W WARSZAWIE

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie w dniu 10 i 11 bm. przybyli: znakomity długodystansowiec fiński Iso-Hollo triumfator berlińskiej olimpiady, pogromca światowych rekordów Nurmiego oraz znany biegacz szwedzki Ny — by zmierzyć się z naszymi sławami: Nojim i Kucharskim.

Rezultaty biegów, w których brali udział ci zawodnicy, są następujące: 3 km. — pierwszy Iso-Hollo (8:40,8), tuż za nim Noji, który uzyskał taki sam czas; 800 m. — pierwszy Kucharski (1:51,7 — czas gorszy od dotychczasowego rekordu Polski zaledwie o 0,1 sek.), o kilkanaście metrów za nim Ny (1:53,8); 5 km. — zwyciężył nieoczekiwanie Noji (14:58), bijąc sławę Finlandii o 25 m.; 1500 m. — w biegu tym wykazał swą klasę i świetną obecnie formę Kucharski, zwyciężając bezapelacyjnie Ny. Czas Kucharskiego równe cztery minuty.

W innych konkurencjach tych zawodów, do których stawali wyłącznie zawodnicy krajowi zanotować należy nowy rekord Polski w biegu na 500 m., ustanowiony przez Gąssowskiego (1:05,5) i dobry wynik skoków w dal Hankego (6,89 m).

ROZGRYWKI LIGOWE

Ostatnia niedziela przyniosła następujące wyniki meczów piłki nożnej o mistrzostwo Ligi: Warszawianka — Dąb — 1:0 (0,0), Ruch — Legja — 6:1 (3:0), ŁKS — Garbarnia — 1:0 (0:0), Pogoń — Śląsk — 4:1 (1:1) i Warta — Wisła — 2:1 (1:0).

Po tych meczach tak się przedstawia tabela ligowa:

1) Ruch 15 gier — 19 pkt. stos. bramek 43:27,
2) Garbarnia 15 gier — 19 pkt. stos. bramek 27:17,
3) Warszawianka 15 gier — 19 pkt. stos. bramek 25:19,
4) Pogoń 15 gier — 17 pkt. stos. bramek 32:24,
5) Wisła 15 gier — 16 pt. stos. bramek 19:19,
6) Warta 15 gier — 15 pkt. stos. bramek 34:21,
7) ŁKS 15 gier — 15 pkt. stos. bramek 30:27,
8) Śląsk 15 gier — 11 pkt. stos. bramek 21:33,
9) Dąb 15 gier — 10 pkt. stos. bramek 22:37,
10) Legja 15 gier — 6 pkt. stos. bramek 19:40.

NAJLEPSI TENISIŚCI POLSCY

Po zakończeniu tegorocznego sezonu tenisowego komisja klasyfikacyjna Polskiego Związku Lawn-Tenisowego ustaliła listę polskich tenisistów, w której miejsca czołowe zajmują: panowie: 1) Hebda, 2) Tarłowski, 3) Tłoczyński, 4) Witman, 5) Spychała, 6) Bratek, itd.

panie: 1) Jędrzejowska, 2) Volkmer — Jacobsen, 3) Rudowska itd.

MISTRZOSTWA TENISOWE ARMII

W Poznaniu zakończone zostały rozgrywki tenisowe armii. W grupie oficerów zwyciężył ppor. Gacki, w grze podwójnej para: kpt. Merholt i por. Czarniecki.

W grupie podoficerów mistrzem został st. sierż. Drapała, w grze podwójnej para st. sierż. Drapała i sierż. Gawlikowski.

NOWY MISTRZ KOLARSKI POLSKI

Dnia 11 października br. odbył się na Dynasach w Warszawie torowy bieg kolarski na 50 km z 10-ma finałami o mistrzostwo Polski. Stanęło do niego 12 kolarzy. Mistrzem Polski został Popończyk, który przebył ten dystans w czasie 1 godz. 23 min. i 16,8 sek.

TADEUSZ KUBALSKI

Czar żołnierki

W ostatnich miesiącach szereg Okręgów i Powiatów Związku Rezerwistów zgodnie z programem wyszkoleniowym — przeprowadziły w ramach większych lub bardziej skromnych koncentracje, połączone z ćwiczeniami polowymi. Pomijając ważność ćwiczeń takich dla sprawy racjonalnego sposobienia rezerw — pragnę zwrócić uwagę na ich niewątpliwie dodatnie i wielkie efekty natury psychicznej i propagandowej.

Udający się na koncentrację rezerwiści traktowali ją bardzo serio i przygotowywali się do ćwiczeń jak najstaranniej. I nietylko oni, ale i cała ludność interesowała się żywo tą sprawą. Przecież wyruszające oddziały na koncentrację wołyńską Z. R. odprowadzane były i żegnane przez całe wioski z władzami i muzyką. Jak na prawdziwą wojnę!

A same ćwiczenia? Byliśmy świadkami, z jakim zapałem i przejęciem spełniała brać rezerwowa powierzone sobie zadania bojowe. Z jaką dokładnością i oddaniem maszerowali, biegli, czołgali się i strzelali, z jakim ogniem atakowali srodzy brzuchacze i wąsale urojonego nieprzyjaciela. Zachowanie się przy tym rezerwistów nie tylko podczas samej akcji lecz wogóle przez cały czas koncentracji stwierdzano zgodnie jako nad wyraz karne i przykładne.

Czegóż takie zjawisko jest świadectwem?

Oto rezerwista, odeszły od munduru, karabinu i wszelkich objawów żołnierki — znajduje w Zw. Rezerwistów (dziś przynajmniej) rodzaj namiastki tego, co zwykł był łączyć z pojęciem żołnierza. Musztra i wykłady, a nawet czapka i mundur, defilady ze sztandarami i orkiestrą itd. — to wiele, ale to jeszcze nie wszystko. Rezerwista w swej prostej duszy tęskni do broni. Jakże pragnąłby ćwiczyć nią i wprawiać się w strzelanie. Niestety ogląda ją ogromnie rzadko i na bardzo krótko, kiedy udaje się uzyskać karabiny dla oddziału i to nie do ćwiczenia, ale na parady tylko. Zakupiony z groszowych składek, czy otrzymany karabinek małokalibrowy jest największym skarbem Koła.

Na ćwiczeniach zupełnie inaczej. Rezerwista fasuje wymarzony karabin, ładownice, ślepaki, często płaszcz, menażkę itd. Ba! Dają mu do obsługi c. k. m. i nawet armaty. Ciągnie kabel telefoniczny, włącza go do aparatu i skanduje w słuchawkę gotowość baterii do strzału czy meldunek o liniach własnej piechoty. Teraz nie czuje się już czymś niższym, mniej znacznym i przydatnym od prawdziwego żołnierza. Teraz są równi. To też stara się wówczas dawać z siebie wszystko i wojować jak najlepiej, by nie wyjść na niezdarę w oczach obserwujących go oficerów i w oczach wojującego obok niego żołnierza armii czynnej. Notujemy to jako oczywisty plus wspólnych ćwiczeń.

A teraz jeszcze jedna krzepiąca obserwacja. Przeprowadzenie koncentracji już nie w okręgu, ale z terenu jednego powiatu jest sprawą mozolną i kosztowną. Rezerwista z odległych często miejscowości musi jakimś środkiem lokomocji dotrzeć do miejsca koncentracji. Jakże często z własnej mizernej szkatuły, znosząc przy tym trudy i niewygody, nie śpiąc i marznąc, tracąc cenny niedzielny wypoczynek. Dlaczegóż to wszystko czyni? Przecież nie z musu. Ma coprawda rozkaz swej organizacji, ale Z. R. to organizacja dobrowolna, należy do niej z własnej ochoty. A jednak jedzie i trunierki, i to nie tej pustej zabawy w poniedziałek niewyspany i zmęczony stanąć do swej pracy zarobkowej.

A więc istnieć muszą jakieś inne nakazy psychiczne. Częściowo odnajdujemy je w karności organizacyjnej, poczuciu koleżeństwa (idą inni — pójdę i ja) i ambicji — ale ponad to w tym, co można określić słowami: „czar żołnierki", i to nie tej pustej zabawy w wojsko, jakby mógł kto sądzić powierzchownie, ale konkretnej pracy, wykonywanej przez rezerwistę z całkowitą świadomością jej potrzeby.

Odbywane ćwiczenia polowe stały się bardzo popularne wśród rezerwistów. Spełniły one dobrze swe zadania. Jako skutek bezpośredni — Zw. Rezerwistów spotyka się z masowym zjawiskiem napływu rezerwistów dotychczas nie zrzeszonych, a pragnących również szkolić się wojskowo, jak ich koledzy z Z. R. To też życzyć by należało, by jak najwięcej p. p. dowódców oddziałów przychodziło Związkowi z realną pomocą w jego poczynaniach wyszkoleniowych. Zainteresowanie wysokich czynników wojskowych dokonanymi próbami i oczywiste wnioski z nich płynące pozwalają żywić nadzieję, iż ćwiczenia polowe będą się wkrótce odbywały wszędzie, gdzie są oddziały Z. R.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z faktu, że nawet stuprocentowe urzeczywistnienie problemu ćwiczeń itd. dla Z. R. dałoby w efekcie zaledwie cząstkę przeszkoloną w ogromie pozostałej reszty materiału rezerwowego. Cząstkę drobną liczbą, ale wielką duchem. Uzyskamy w ten sposób dla całej przyszłej armii rezerwowej rodzaj kadry o zdrowym moralnie i ideowo kośćcu. A dla takiego celu warto popracować.

Co słychać w armii czynnej

HOŁD ARTYLERII PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W Górze Kalwarii odbyła się w niedzielę 11 b. m. uroczystość odsłonięcia pomnika z tablicą pamiątkową na miejscu, w którym Naczelny Wódz Józef Piłsudski osobiście dekorował dn. 3 sierpnia 1921 r. oficerów i szeregowych ze wszystkich dywizjonów artylerii konnej, odznaczonych orderem Virtuti Militari.

W uroczystości wzięli udział generałowie: Knoll, Kownacki, Rummel i Wieniawa-Długoszowski, wyżsi oficerowie artylerii z całej Polski, organizacje społeczne, PW, oraz ludność z okolicznych wsi i miasteczek.

Gen. Rummel dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w głaz, wznoszący się pośrodku rozległych pól nadwiślańskich.

Na kamieniu pomnika widnieje napis:

„Na tym miejscu w dn. 3 sierpnia 1921 r. Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski dekorował krzyżem „Virtuti Militari" artylerzystów konnych wszystkich dywizjonów, stwierdzając po wsze czasy bohaterską pracę tej broni w wojnie ze wschodnim najeźdźcą".

W RODZINNYM MIEŚCIE NACZELNEGO WODZA

W Brzeżanach, miejscu rodzinnym Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigłego-Rydza powstał komitet obywatelski, który postanowił wybudować w Brzeżanach Dom Żołnierza i nazwać go imieniem gen. Śmigłego-Rydza.

Komitetowi przewodniczy płk. dypl. Leon Kolbuszewski.

ORDER POLEGŁEGO SYNA DO RĄK MATKI

W Rzeszowie odbyła się wzruszająca uroczystość, w czasie której płk. Siuda wręczył p. Emilii Szewerowej order Virtuti Militari, przyznany synowi jej ś. p. Tadeuszowi Szewerowi, legjoniście 4 komp. 2 pułku Leg. Pol., który poległ w r. 1915 nad Styrem na Wołyniu.

W r. 1922 ówczesny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nadał poległemu bohaterowi krzyż Virtuti Militari.

Dopiero w 14-cie lat później dowiedziała się o odznaczeniu ś. p. Szewera jego rodzina i obecnie właśnie odbyło się w uroczysty sposób wręczenie odznak krzyża matce bohatera.

Odznaczony był dzieckiem ziemi rzeszowskiej i już jako młody chłopiec wstąpił do „Strzelca", a następnie w 2 pułku Legionów odbył kampanię karpacką. Zginął mając 23 lata.

7 MILIONÓW NA FOM.

Dnia 5 b. m. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się pod przewodnictwem inspektora armii gen. K. Sosnkowskiego zebranie zarządu Funduszu Obrony Morskiej.

Zbiórka na FOM w ciągu 31 miesięcy dała 4.500.478,76, co wraz z oddzielną zbiórką w armii na „Łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego", daje łączną sumę zł. 7.000.000.

Według dotychczasowych doświadczeń zbiórkowych, zbiórka na pierwszą łódź podwodną ze składek społecznych będzie ukończona już w 1937 roku.

Po zakończeniu zbiórki na łódź podwodną Fundusze Obrony Morskiej w porozumieniu z Kierownictwem Marynarki Wojennej przeznaczone będą na inne jednostki bojowe budowane już w kraju.

WYCIECZKI WOJSKOWE PO KRAJU

W ostatnich dniach odbyły się dwie większe wycieczki krajoznawcze wojskowe.

Podoficerowie armii lądowej ze Lwowa przyjechali z rewizytą do korpusu podoficerskiego Marynarki Wojennej w Gdyni, a wycieczka strzelców podhalańskich zwiedziła Gdynię, Poznań, Warszawę, Katowice i Kraków.

KOMPANIA SZLACHECKA W PUŁKU PODHALAŃSKIM

W jednym z pułków strzelców podhalańskich jest kompania, złożona z samych synów szlachty, dziś już zubożałej, ale noszącej z dumą swe rodowe nazwiska i pieczętującej się herbami szlacheckimi.

Jest tam: Byliński-Słotyło — herbu Sas, Żmijowski-Pułasiewicz — herbu Ślepowron, Jaworski-Ostraszewicz — herbu Sas, Komarnicki-Druć — herbu Sas, Sobański- de Worona — herbu Korczak, Nanowski - de Tarnawa — herbu Sas i wielu innych.

Przodkowie tych strzelców otrzymali od króla Władysława Jagiełły na wieczyste posiadanie ziemie nad Sanem, Dniestrem i Stryjem. Niektóre rodziny sięgają tradycją do czasów Kazimierza Wielkiego. Są to rdzenni Polacy. Wprawdzie większość z pośród nich jest wyznania grecko-katolickiego, ale przyjęli to wyznanie niejako z konieczności, bowiem w okolicach, skąd pochodzą, niema kościołów katolickich. Dziś zamieszkują powiaty: Turka, Sambor, Drohobycz i Dobromil.

Kompania szlachecka strzelców podhalańskich bawiła w ostatnim tygodniu w Warszawie, budząc powszechną sensację swoimi pelerynami, kapeluszami z piórkiem i orkiestrą z kobzami.

POD SZTANDAREM FIDAC'U

Jak są zorganizowani i jak pracują kombatanci Francji



Sekcja Narodowa Fidac'u

Francja była inicjatorką grobu Nieznanego Żołnierza, — „Syna wszystkich matek, które nie odnalazły swoich synów".

Jakkolwiek pierwszym był rząd Brytyjski, który zarządził zrealizowanie tej myśli — początek jej dał jednak Francuz, kombatant - pisarz Binet-Valmer. Zamiarem rządu francuskiego było umieścić prochy Żołnierza Nieznanego w Panteonie, lecz za przyczyną pisarzy-kombatantów i zmarłego Prezydenta Doumer'a — postanowiono złożyć je pod Arką Tryumfalną.

Noc z 10 na 11 listopada 1920 r. można uważać za pierwsze więzy w łączeniu się wszystkich kombatantów francuskich. W dniach tych bowiem francuski żołnierz August Tain, syn zaginionego z czasu wielkiej wojny żołnierza, wiązanką kwiatów, zebranych z grobów z Verdun, wskazał na jedną z ustawionych ośmiu trumien Wielkiego Bezimiennego.

Przy trumnie tej, przed złożeniem jej pod Arką Tryumfalną straż nocną pełnili kombatanci francuscy, bez różnicy przynależności partyjnych i klasowych.

Sekcja Francuska utworzona została równocześnie z powstaniem Fidac'u w roku 1920.

W skład francuskiej sekcji Fidac'u wchodzi 10 związków, które grupują w sobie 2.301.045 członków, a mianowicie:

1) Związek Federalny Organizacji Francuskich b. Kombatantów i Ofiar Wojny (Union Fédérale des Associations Françaises d'Anciens Combattants et Victimes de la Guerre) — członków 955.665;

2) Związek Narodowy Kombatantów (Union Nationale des Combatants) — członków 860.773;

3) Ogólne Stowarzyszenie Inwalidów Wojennych (Association Générale des Mutilés de Guerre) — członków 122.836;

4) Federacja Narodowa Inwalidów i Wdów Wojennych (Fédération Nationale des Mutilés et Veuves de Guerre) — członków 119.021;

5) Federacja Narodowa Jeńców Wojennych, Zbiegów i Zakładników (Fédération Nationale des Prisonniers de Guerre, Evadés et Otages) — członków 96.000;

6) Związek Narodowy Inwalidów i Zreformowanych (Union Nationale des Mutilés et Reformés) — członków 60.000;

7) Federacja b. Kombatantów kolei żelaznych francuskich i kolonialnych (Fédération des Anciens Combattants des Chemins de Fer de France et des Colonies) — członków 40.000;

8) Wojacy ze Wschodu (Poilus d'Orient) — członków 36.000;

9) Stowarzyszenie Oficerów Inwalidów (Groupement des Officiers Mutilés) — członków 10.000;

10) Związek Zakładników Wojskowych Międzysojuszniczych b. Kombatantów armii alianckich (Sfinks) — (Association des Interpretes Militaires Interalliés Anciens Combattants dans les Armées Alliées (Sfinx) — członków 750.

W ostatnim roku przystąpiła do Sekcji Federacja Narodowa Najcięższej Upośledzonych Inwalidów, która jeżeli nie wniosła znaczniejszego zasilenia naszych kadr ilościowo (3.800 członków) to z pewnością przyczyniła się do zwiększenia się jej autorytetu moralnego i duchowego przez bohaterskie walory legii podziwu godnych żołnierzy.

Związki francuskie stoją poza polityką. Ich naczelnymi zadaniami są: wzajemność wśród członków, obrona praw b. kombatantów i ofiar wojny. Od kilku lat organizacje postanowiły wszcząć „akcję obywatelską" o zabarwieniu narodowym dla pozyskania sprawiedliwości w społeczeństwie w ramach Instytucji Republikańskich.

Związek federalny (U. F.) wydaje kilka organów prasowych, w pierwszym rzędzie „Zeszyty U. F." o nakładzie 350.000 egzemplarzy i „Nasza Francja". który także ma bardzo duży nakład.

Narodowy Związek Kombatantów (U. N. C.) ma również kilka wydawnictw periodycznych, z pomiędzy których „Głos kombatanta" i „L. U. N. C. de Paris" wychodzą w bardzo znacznym nakładzie.

Potężne te organizacje posiadają poza tym wielką ilość dzienników miejscowych. Reszta związków wydaje swoje dwutygodniki lub miesięczniki.

Działalność prasy b. kombatantów we Francji w przeciągu dwóch ostatnich lat wzmogła się bardzo wydatnie. Wydarzenia tyczące się życia społecznego i politycznego, jak wewnątrz, tak i nazewnątrz, kraju, miały głęboki oddźwięk w łonie naszych organizacji. Czuły się więc powołane do wkroczenia bezpośrednio, w życie polityczne i społeczne narodu i przedstawiania swym zwolennikom aktualnych kwestii.

Wiele tych kwestii w najwyższym stopniu budzi zainteresowanie dla stosunków naszych poszczególnych krajów i wymagają z tego powodu szczególnej uwagi ze strony naszych związków. Prasa więc b. kombatantów w wielu wypadkach, miała okazję zaznaczyć więzy stałej przyjaźni i wzajemnego szacunku, jakie łączą nasze Sekcje Narodowe, z których FIDAC jest żywym symbolem. To też działalność francuskiej prasy kombatanckiej znacznie wpłynęła na rozwiązanie tych delikatnych zagadnień.

Wszczęta w innej płaszczyźnie walka o obronę słusznych żądań b. kombatantów, odnoszącą się do należnych wynagrodzeń dla zmobilizowanych, rannych, chorych, kalek i do zniesienia dekretów ograniczających osiągnięte już wynagrodzenia, prowadzona była przez nasze czasopisma z całą energią dla osiągnięcia pożądanego rezultatu. Francuska prasa kombatancka wielce się przyczyniła do polepszenia losu naszych kolegów.

Sekcja francuska przyjęła również za zadanie usuwać nieporozumienia, zwalczać fałszywe wiadomości i przedstawiać w rzeczywistym oświetleniu tendencyjne interpretacje deklaracji lub wywiadów u naszych sojuszniczych kolegów, które mogły by wpłynąć na ochłodzenie naszych stosunków przyjacielskich. Mieliśmy satysfakcję skonstatować, że w każdym wypadku, który nas zaniepokoił, dane wyjaśnienia sprowadzały do zera doniosłość tych incydentów.

Przewlekły kryzys zmusił rząd francuski do wydania ostrych zarządzeń w stosunku do pracy fizycznej obcokrajowców we Francji. Francuska Sekcja Narodowa zdołała osiągnąć u władz administracji ogólnej to, że nasi koledzy, sojusznicy b. kombatanci, będą dotknięci tymi zarządzeniami na ostatku.

Sekcja Francuska dała wyraz swoim uczuciom przywiązania i wdzięczności wobec kolegów Belgów, biorąc udział w uroczystościach podczas wystawy w Paryżu Klubu Związku Artystycznego, który zebrał wzruszające pamiątki po Królowej Astrid.

Sekcja była również reprezentowana na pogrzebie Króla Jerzego V-go.

Sekcja francuska delegowała kilku swych reprezentantów na zebranie b. kombatantów wszystkich państw walczących, zorganizowane przez Brytyjską Legię i księcia Harrowby w Staffordshire, oraz wzięła czynny udział w przyjęciach organizowanych na cześć kolegów kanadyjczyków, przybyłych w pielgrzymce do Francji na poświęcenie pomnika w Vimy.



EMILE LAMBERT
Wiceprezes FIDAC'u na Francję

Szeregowy II powołania przy rozpoczęciu kroków wojennych.
Kapral, podoficer, wachmistrz, przydzielony do Francuskiej Misji Wojskowej przy Dowództwie Angielskim, następnie zaś do 2 Dywizji Kanadyjskiej i do Sztabu 3-ep Brygady Piechoty Portugalskiej.
Odznaczony medalem D. S. (angielskim) t. zw. „Wybitnej Służby".



LA VOIX DU COMBATTANT ET DE LA JEUNESSE

ORGANE HEBDOMADAIRE DE L'UNION NATIONALE DES COMBATTANTS

"UNIS COMME AU FRONT"

Zgon sekretarza generalnego Fidac'u

W dniu 13 października r. b. zmarł w Paryżu po bardzo długiej i ciężkiej chorobie sekretarz generalny FIRAC'u, bar. Roger Marie d'Avigneau.

Już w czasie trwania XVII Kongresu Fidac'u w Warszawie wiadomo było uczestnikom obrad, że stan zdrowia chorego nie daje prawie żadnych nadziei utrzymania go przy życiu. Po raz to pierwszy od czasu powstania Fidac'u, t. zn. od listopada 1920 roku — w momencie tak ważnym dla organizacji jakim jest doroczny kongres, zabrakło jej tego wypróbowanego i niezmordowanego pracownika, który przez tyle lat był jej sekretarzem generalnym.

A stanowisko to nie było łatwe. Coroczna chociażby zmiana osoby prezesa Fidac'u, pochodzącego coraz to innego kraju stosownie do wymagań statutu, nie stwarzała bynajmniej ułatwienia w pracach sekretarza generalnego. Musiał on być głównym łącznikiem między nim, a 11-tu różnemi sekcjami narodowemi, odnosząc mi się z jednakową sympatią do wszystkich sekcyj, dla wszystkich kombatantów.

Ś. p. d'Avigneau był też jednym z założycieli Fidac'u i redaktorem miesięcznika, który jemu głównie zawdzięcza swe dalsze istnienie, gdy swego czasu byt wydawnictwa był zachwiany.

Jednem słowem ś. p. d'Avigneau był istotnie motorem wielkiej maszyny o 11-tu różnych mechanizmach.

Dlatego też cieszył się on nietylko zasłużonym uznaniem w sferach kombatanckich ale nawet przyjaźnią bodaj wszystkich ważniejszych osobistości Fidac'u.

Jeśli idzie o stosunek jego do Polski, wystarczy powiedzieć, że nietylko on sam, ale widocznie i cały dom jego był pełen sympatii do narodu polskiego skoro dwaj jego mali synkowie na wieść o zgonie Wielkiego Marszałka Polski, klęcząc modlili się za Jego duszę!



Nic więc dziwnego, że takiemu człowiekowi, że pierwszemu, jedynemu dotychczas swemu Sekretarzowi Generalnemu zeszłoroczny kongres Fidac'u w Brukseli przyznał swój Złoty Krzyż Zasługi, a na jednym z ostatnich posiedzeń, Rada Zarządzająca Fidac'u oszekła, iż Roger Marie d'Avineau dobrze się zasłużył dla Fidac'u i dla pokoju.

Na różnych odcinkach Federacji

Wyjazd gen. Góreckiego do Zagłębia

Niedzielę — 18 października b. r.— spędzi prezes Zarządu Głównego Federacji PZOO gen. dr. Roman Górecki w Zagłębiu Dąbrowskim, uczestnicząc w tym dniu w szeregu zebrań związkowych.

Do Sosnowca przybywa gen. Górecki w towarzystwie członków Zarządu Głównego w niedzielę rano o godz. 7.50.

O godz. 9.30 nastąpi wyjazd do Dąbrowy Górniczej na zebranie robotnicze, na którym Prezes Federacji wręczy polisy tym, którzy ubezpieczyli się na życie w PKO za pośrednictwem Federacji.

Takie same zebranie w Sosnowcu odbędzie się o godz. 11.30 w Domu Społecznym.

Czas między godz. 14.30 a 15.30 poświęcony będzie Związkowi Oficerów Rez., a następna godzina Kołu Związku Legionistów Polskich.

Wieczorem odjazd do Warszawy.

Mili goście z Rumunii i Włoch

W najbliższych dniach polski świat kombatancki powita miłych gości z dwóch zaprzyjaźnionych krajów, którzy przybywają do Polski, by złożyć hołd u trumny naszego Wielkiego Marszałka i wziąć udział w sypaniu kopca Jego Imienia.

Są to koledzy z Włoch i z Rumunii.

W ostatnich dniach października przybywa do Polski delegacja Związku b. Ochotników Włoskich, złożona z 8-miu członków z prezesem Coselschim na czele.

Włosi przywożą ze sobą ziemię z Palatynu, którą złożą na Sowińcu.

Następnie przybędą oni do Warszawy, gdzie będą gośćmi Naczelnej Komendy Związku Legionistów Polskich, a Minister Spraw Wojskowych i Prezes Federacji PZOO wydadzą także na ich cześć przyjęcia.

Z Warszawy Włosi jadą do Wilna, które to otrzyma od nich w darze statuetkę z bronzu wyobrażającą wilczycę.

Upominek ten ma swe uzasadnienie w pokrewnych legendach obu miast: Rzymu, którego założycieli karmiła wilczyca i Wilna, założonego przez Gedymina na miejscu gniazda wilków.

Związek b. oficerów aktywnych armii rumuńskiej jednomyślnie swoją uchwałą postanowił wysłać w powyższym celu delegację, która przybędzie do Polski na dzień 11 listopada b. r.

W skład jej wchodzi 10 generałów i 15 pułkowników.

Wiozą oni ze sobą płytę pamiątkową, którą złożą u stóp trumny Marszałka na Wawelu.

Z Krakowa delegacja rumuńska udaje się do Warszawy, gdzie inicjator tej myśli b. poseł i senator Tatarescu wygłosi odczyt o znaczeniu sojuszu polsko-rumuńskiego.

Ekshumacja zwłok 11 legionistów

Dnia 10 b. m. dokonano na cmentarzu prawosławnym w Piaseczne w pow. kowelskim ekshumacji zwłok 11 legionistów poległych w roku 1916, podczas walk nad Stochodem.

Szczątki legionistów przywieziono do Kowla i złożono w kościele parafialnym, skąd po odprawieniu żałobnych modłów odbył się pogrzeb na cmentarz wojskowy na Górce.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, organizacje społeczne i tłumy ludności.

Dom Legionowy w Pionkach

W dniu 3 bm. w Pionkach ziemi Radomskiej pow. kozienickiego odbyło się poświęcenie „Domu Legionowego", którego budowa została ukończona w sierpniu br.

„Dom Legionowy" w Pionkach jest zrealizowaniem dążeń legionistów członków Oddziału Zw. Legionistów Polskich w Pionkach, od dłuższego czasu odczuwających potrzebę posiadania własnej siedziby, w której ogniskowałaby się praca Oddziału. Dalszym celem istnienia „Domu Legionowego" jest danie schronienia tym członkom Oddziału, którzy w przyszłości przez utratę zdolności do pracy i warunki bytu, będą tego potrzebowali.

Ze względu na wysiłek materjalny, jaki poniósł Oddział przy budowie, poświęcenie odbyło się w skromnym zakresie.

Udział w nim wzięli starosta kozienicki p. Czesław Kowalski, dyrektor Lasów Państwowych w Radomiu p. Markiewicz, przedstawiciel Okręgowego Zarządu Zw. Legionistów Polskich w Kielcach kpt. Jan Ostachowski, Dyrekcja Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach, przedstawiciele miejscowych organizacji i społeczeństwa, jak też ci, którzy swą bezinteresowną pomocą przyczynili się do budowy.

Po uroczystym odprowadzeniu sztandaru Oddziału, z jego dotychczasowego miejsca przechowywania, do własnej siedziby, odbyło się poświęcenie „Domu Legionowego", poczym wygłosili przemówienia: ks. Dąbrowski, viceprezes Oddziału Zw. Legionistów Polskich w Pionkach, inż. Smiśniewicz, który przedstawił przebieg budowy i starosta Kowalski. W imieniu nieobecnego Prezesa Oddziału, naczelnego dyrektora P. W. P. w Pionkach dr. inż. Jana Prota, przemówił do legionistów serdecznie dyrektor płk. Jan Maciej Bold.

Wysłane zostały depesze z wyrazami żołnierskiej gotowości i oddania do Naczelnego Wodza oraz do Komendanta Naczelnego Związku Legionistów Polskich.

Dzień peowiacki w Rawie Mazowieckiej

W dniu 4 bm. odbyło się poświęcenie sztandaru Koła Związku P. O. W. w Rawie Mazowieckiej, oraz przemianowanie Rynku na Plac Marszałka Piłsudskiego i ul. Łowickiej na ul. Polskiej Organizacji Wojskowej.

Po nabożeństwie ks. kan. Zienkowski dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił okolicznościowe kazanie, po czym nastąpiło wręczenie sztandaru przez prezesa Okręgu ob. posła Dublasiewicza prezesowi Koła ob. Adamowi Krotlińskiemu, a członkowie złożyli ślubowanie.

Odsłonięcia nowo przemianowanych ulic dokonał p. burmistrz Parnewski, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie i działalność POW za czasów walk o niepodległość.

O godzinie 12 odbyła się defilada a następnie w gmachu starostwa dokonano wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Następnie odbył się wspólny obiad żołnierski, w którym wzięli udział: poseł Wojnar-Byczyński w imieniu p. ministra Kościałkowskiego a w imieniu p. wojewody warszawskiego p. naczelnik Czekalski. Z ramienia wojska byli obecni pułk. Kozicki i płk. Matuszczak. Miejscowe władze reprezentował p. starosta Moliński. Przybyły też delegacje sąsiednich Kół P. O. W.

Bratnia pomoc ZOR

Na ostatniem posiedzeniu Rady Związkowej ZOR sekretarz generalny ZOR por. rez. Berger stwierdziwszy, że dotychczasowy stan pomocy dla bezrobotnych członków ZOR jest niedostateczny, przedstawił następujący projekt planowej opieki społecznej w ramach tej organizacji.

Jako główną tezę należy przyjąć, że akcja samopomocy musi być oparta na podstawach gospodarczych, oraz możliwie zawodowych a nie wyłącznie ideowych. Dla powyższych celów tworzy się na wszystkich szczeblach organizacji w miejsce Komisji Opieki Społecznej „Bratnią Pomoc".

Na czele Bratniej Pomocy stoją prezesi honorowi, powoływani przez odnośne Zarządy z pośród oficerów rezerwy lub s. s., piastujących wpływowe i poważne stanowiska (Ministrowie, dowódcy większych jednostek, wojewodowie, starostowie, komisarze rządu i t. p.).

Zastępcą prezesa Bratniej Pomocy jest przewodniczący Bratniej Pomocy, powoływany przez Zarządy z pośród członków danego Zarządu. Pozatem przy wszystkich Zarządach tworzy się jako organ opinjodawczy i pomocniczy Radę Bratniej Pomocy, której przewodniczącym jest Prezes Honorowy, a w jego zastępstwie — przewodniczący, wymieniony w poprzednim ustępie.

Rada składa się z 6 członków i jest powoływana na okres odpowiadający kadencji danego Zarządu, przez Zarząd z pośród osób wpływowych i posiadających odpowiednie stanowiska oficerów — członków Z. O. R.

Tworzy się „Fundusz Bratniej Pomocy" na następujących zasadach:

a) Koła, korzystające z interwencji Zarządu Głównego, obowiązane są przekazać wraz z każdym wnioskiem personalnym, jednorazową składkę w wysokości zł. 5.— od każdej sprawy;

b) Koła przekazują za tych bezrobotnych, którzy za pośrednictwem Z. O. R. uzyskali pracę 5 proc. pierwszej pensji brutto na powyższy fundusz, zatrzymując drugie 5 proc. na Fundusz Bratniej Pomocy przy Kole.

c) Zarządy Okręgowe w swoim normalnym budżecie winne wydzielić odpowiednie dotacje, z których połowę zatrzymują na zasilenie własnych funduszy Bratniej Pomocy, a drugą połowę przekazują Zarządowi Głównemu;

d) Zarząd Główny w swoim budżecie winien również przewidzieć i przeznaczyć pewną stałą dotację na powyższy cel, asygnowaną raz do roku;

e) Na fundusz Bratniej Pomocy przekazuje się dotacje, zapisy i ofiary instytucji i władz;

f) Koła Z. O. R. urządzają specjalne imprezy i to w ten sposób, że każde Koło na terenie R. P. obowiązane jest raz do roku urządzić jedną imprezę dochodową, przekazując 50 proc. czystego zysku bezpośrednio Zarządowi Głównemu na wymieniony fundusz, a zachowując drugą połowę na cele Bratniej Pomocy na terenie Koła. Gdyby Koło nie urządzało takiej imprezy lub gdyby impreza nie dala zysku, Koło obowiązane jest mimo to przekazać Zarządowi Głównemu na powyższy fundusz zł. 25.— tytułem ryczałtu.

Wszelkie periodyczne dotacje i ryczałty płatne są 1. I. każdego roku.

Dla pełnienia funkcji wykonawczych tworzy się zawodowy referat Bratniej Pomocy przy Zarządzie Głównym. Przy Zarządach Okręgowych i Kół powołuje się referentów społecznych o charakterze nie zawodowym, w mniejszych ośrodkach funkcje odnośne spełnia sekretarz.

Podział kompetencji między Zarządami ustala się w sposób następujący: Zarząd Główny zapomóg indywidualnych nie udziela. Zatem fundusz Bratniej Pomocy przy Zarządzie Głównym służy na:

a) zakładanie specjalnych przedsiębiorstw, przedewszystkiem o charakterze handlowym dla celów samopomocy,

b) kupno majątków ziemskich celem osadzania bezrobotnych na roli,

c) kupno, urządzanie i utrzymywanie schronisk, przytułków i innych zakładów opieki społecznej,

d) kontakt z Ligą Morską i Kolonialną, celem tworzenia i wysyłania zagranicę pionierów kolonialnych,

e) udzielanie subwencji, zarządom niższych szczebli na cele Bratniej Pomocy.

Zarządy Okręgowe również nie udzielają zapomóg indywidualnych, lecz ich fundusz Bratniej Pomocy stanowi rezerwę dla Kół Okręgu, którym przyznawane są w razie potrzeby dotacje. Natomiast Zarządom Okręgowym nie wolno prowadzić na powyższy cel imprez i przedsiębiorstw.

Zarządy Kół udzielają zapomóg, urządzają imprezy dochodowe, opiekują się faktycznie bezrobotnymi, udzielając im pomocy prawnej i lekarskiej. Administrują majątkiem funduszu (nieruchomym) z polecenia Zarządu Głównego o ile majątek ten położony jest na terenie danego Koła. Prowadzą rozliczenia z tego tytułu.

Warunek korzystania z opieki społecznej w Z. O. R.: przynależność i uprzednia conajmniej półroczna czynna działalność w Z. O. R., to jest stałe uczęszczanie na zebrania oraz wykłady jako też spełnianie funkcji zleconych przez Zarząd lub Komendy lub obowiązków dobrowolnie na siebie przyjętych, bądź to na terenie Z. O. R., bądź to wyszkoleniowe i organizacyjne w związkach pokrewnych.

Oficerowie rezerwy na FON

Związek Oficerów Rezerwy R. P., Koło w Sarnach, na Nadzwyczajnym Zebraniu członków Koła, w dniu 11 października br., na wniosek Zarządu — wyrażającego myśli wszystkich członków—jednogłośnie uchwalił wyasygnować na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 2400 zł. płatnych po sto złotych każdego miesiąca, poczynając od dnia 1-go listopada 1936 r.

Powyższy czyn obywateli wschodnich rubieży Rzeczypospolitej świadczy w dostatecznym stopniu o zrozumieniu potrzeby państwowej i o łączności i współpracy b. wojskowych z armią czynną i jej Wodzem.

Zebranie informacyjne ZOR Lublin

W niedzielę, dnia 4 bm. odbyło się informacyjne zebranie Koła Związku Oficerów Rezerwy w Lublinie.

Zebranie zagaił prezes Koła por. rez. Zwoliński, przedstawiając zebranym oficerom i podchorążym rezerwy program prac Związku na najbliższy okres.

Następnie Wiceprezes Zarządu Okręgu i członek Zarządu Gł. kpt. rez. dr. Góra złożył krótkie sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Głównego Z. O. R. i Rady Związkowej w Warszawie.

Szczególne zainteresowanie wywołał referat por. p/r Gdańskiego n. t. „Zbrojenia Niemiec".

W zainicjonowanej przez ppor. rez. Pierzchalskiego dyskusji, brali udział por. rez. dr Niżyński, kpt. rez. Swolkień, ppor. rez. Wojciechowski, podchor. rez. Szrednicki i major Kulik-Lang.

Jak powstała Reprezentacja b. żołnierzy polskich na Wschodzie

Wywiad z prezesem min. Nakoniecznikoff-Klukowskim

Jak już donosiliśmy z inicjatywy płk. Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego odbyło się zebranie przedstawicieli 5-ciu Związków b. formacji polskich na Wschodzie oraz 6-ciu grup b. żołnierzy na Wschodzie. Na zebraniu tym uchwalono stworzyć wspólną Reprezentację, w skład której wchodzić ma po trzech delegatów od każdego związku oraz po jednym delegacie z każdej reprezentowanej grupy. Reprezentacji tej nadano prawo występowania bez zastrzeżeń w imieniu b. żołnierzy polskich na Wschodzie we wszystkich sprawach o charakterze państwowym i wojskowym oraz w wypadkach gdy chodzi o przyłączenie się do wspólnej akcji państwowo-politycznej. Prezesem Reprezentacji wybrano przez aklamację płk. Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

W dniu 9 b. m. na posiedzeniu wspólnie odbytym reprezentacja wyłoniła Prezydjum w składzie następującym: prezes — wojewoda płk. Nakoniecznikoff-Klukowski, z-ca prezesa naczelnik Suchenek-Suchecki, sekretarz generalny płk. Zb. Belina-Prażmowski, członkowie: płk. Wecki, — sprawy historyczne, płk. Podgórski — sprawy odznaczeniowe, płk. Sikorski Bolesław — samopomoc, mjr. dr. Benedykt — propaganda i prasa.

Pragnąc poinformować naszych Czytelników o najbliższych zamierzeniach Reprezentacji b. Żołnierzy Polskich na Wschodzie, zwróciliśmy się do prezesa wojewody dr. Nakoniecznikoff-Klukowskiego z prośbą, aby zechciał nam coś na ten temat powiedzieć.

Pierwsze pytanie było trochę niedyskretne. Chodziło nam mianowicie o to, czemu można przypisać, że sprawa połączenia Związków Wschodnich, która, — jak wiadomo, — w ciągu trzech lat ostatnich ciągle była aktualna i ciągle nie dawała żadnych rezultatów, została niespodziewanie załatwiona tak szybko, że aż trochę zaskoczyło to opinię publiczną.

Na ścianie w gabinecie wojewody warszawskiego, gdzie prowadzona jest rozmowa wiszą trzy portrety: Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i gen. Śmigłego-Rydza.

Tak się dziwnie zrobiło, że gdy zadawaliśmy to pytanie, spojrzeliśmy wszyscy trzej: p. wojewoda, obecny przy rozmowie płk. Belina-Prażmowski i niżej podpisany mimowoli na te portrety. I właściwie zanim p. wojewoda odpowiedział, zagadka była już rozwiązana.

— Dlaczego tak niespodziewanie — odezwał się p. minister Nakoniecznikoff — nie wiem. Niewątpliwie sprawa po tylu latach była już dojrzała do rozwiązania, ale zdaje mi się, że śmierć Marszałka Piłsudskiego, oświadczenie gen. Rydza-Śmigłego w rocznicę sierpniową i przemówienie Jego na dziedzińcu ambasady polskiej w Paryżu było tym właśnie, co kazało powiedzieć sobie, że już czas. Sam byłem mile zaskoczony tą jednomyślnością i entuzjazmem, z jakim uczestnicy Zjazdu delegatów, który zwołałem 1 października, przystąpili do akcji zjednoczeniowej.

— Pod jakim hasłem, panie ministrze, to zjednoczenie nastąpiło?

Na twarzy pana wojewody widać jakby lekkie zdziwienie, ale odpowiada uprzejmie:

— Kiedy wódz każe się łączyć, to żołnierz wykonywuje rozkaz, wiedząc, że w ten sposób najlepiej służy Ojczyźnie, a służąc dobrze Ojczyźnie, służy dobrze samemu sobie. To nie jest, proszę pana, szablon, to nie jest piękne zdanie, czy frazes literacki, to jest nasza najgłębsza treść czucia żołnierskiego. My tak czujemy i tak robimy.

— Jeszcze jedno pytanie. Jakie są najbliższe zamierzenia Pana Prezesa na terenie Reprezentacji?

— No cóż, musimy przeprowadzić połączenie żołnierzy wschodnich zarówno pod względem formalnym, jak i pod względem faktycznym. Pod względem formalnym znaczy to opracować statut i przeprowadzić go na Walnym Zjeździe żołnierzy wscrodnich, pod względem zaś faktycznym znaczy przeprowadzić jednocześnie w terenie zlewanie się organizacji b. wojskowych ze wschodu. Wszystkie te prace chcemy ukończyć do marca roku przyszłego i wierzę, że nam się to uda.

S. Sachn.

Legionistki na swym zjeździe w Wilnie



Uczestniczki walnego zjazdu Związku Legionistek Polskich u stóp Ostrej Bramy

W Wilnie odbył się dn. 10 i 11 bm. Walny Zjazd delegatek Związku Legionistek Polskich.

Obrady Zjazdu poprzedziła uroczystość poświęcenia sztandaru Oddziału wileńskiego, związana z 16-tą rocznicą odzyskania Wilna. Przed odsłoniętym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, ks. biskup Michalkiewicz odprawił nabożeństwo i dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wygłosił porywające przemówienie, podnosząc w gorących słowach zasługi legionistek w czasie ostatniej wojny o niepodległość, oraz wzywając do dalszej walki z wrogami wewnętrznymi kraju.

Uroczystość zakończył pochód uczestniczek Zjazdu na Rossę, gdzie złożono wieniec na grobie Marszałka, oraz wiązanki kwiatów na grobach poległych legionistek.

Po wspólnym obiedzie, w czasie którego pani pułk. A. Zagórska rozdała członkiniom Oddziału wileńskiego dyplomy, wraz z odznaką „Za trud ofiarny", przystąpiono do obrad.

Najżywszą dyskusję wywołały sprawozdania z pracy Oddziałów.

Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa Oddziału Lwowskiego, wyjścia na polską wieś z postulatami opieki nad dziećmi, oraz dokształcania dorosłych w najbardziej żywotnych dla nich kierunkach. Już ubiegłe lato, przyniosło im bardzo piękne rezultaty w dziedzinie prowadzenia półkolonii, gdzie nietylko dzieci, ale i dorośli z miejscowej ludności korzystali z prac oświatowych, i brali żywy udział w pracach organizacyjnych.

Oddział wileński wykazał owocną działalność na terenie Gospody Federacji P. Z. O. O., którą prowadzi od roku ubiegłego.

Oddział Warszawski zaznaczył swą żywą współpracę w życiu społecznym Federacji P. Z. O. O.

Pod koniec obrad uchwalono wysłanie depesz do: Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego, Prezesa Federacji i gen. Żeligowskiego.

Drugi dzień Zjazdu poświęcono wyborom nowych władz Zarządu Głównego organizacji, przyczym przez aklamację wybrano jako prezeskę p. pułk. A. Zagórską.

Ponadto w skład Zarządu jako członkinie i automatycznie wchodzące przewodniczące Oddziałów wojewódzkich weszły pp.: Chorzelska, Czarkowska, Jagiełło, Janczewska, Jankowska, Janota, Lewandowska, Lipińska, Łowicka, Maleczyńska, Nowińska, Ochędalska, Rogalska, Smoterowa, Sowówna i Wysocka.

W wolnych wnioskach powzięto uchwałę o zarejestrowaniu wyszkolonych w różnych kierunkach służby pomocniczej wojskowej b. legionistek, celem uzyskania dla nich przez poszczególne D. O. K. przydziałów na wypadek wojny. Pozatem uchwalono rozszerzenie ram organizacji przez przyjmowanie do Związku kobiet zasłużonych w walkach o niepodległość, oraz zorganizowanie Kół Przyjaciół Związku Legionistek.

Na wniosek Oddziału Krakowskiego postanowiono złożyć na Sowińcu urnę z ziemią pobraną z mogił poległych legionistek.

Zjazdowi przewodniczyła p. Aniela Sowówna.

Sybiracy na Sowińcu

W wykonaniu uchwały 7 zjazdu delegatów Zw. Sybiraków odbędzie się w Krakowie 18 b. m. nadzwyczajny zjazd Sybiraków, celem wyrażenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz złożenia do masywu kopca na Sowińcu ziemi przywiezionej z Syberii, z miejsc więzienia i zesłania Piłsudskiego, z miejsc katorgi, więzienia i zesłania polskich więźniów politycznych oraz z pobojowisk 5-ej dywizji syberyjskiej.

W związku z tym prezes zarządu głównego Związku Sybiraków p. H. Suchenek-Suchecki, zastępca komendanta głównego Kół Wojskowych b. V-ej Syberyjskiej Dywizji, ppłk. dypl. Sztarejko oraz delegat 30-ej dywizji, mjr. Janik — pobrali dn. 12-go b. m. ziemię z pól bitew i grobów żołnierzy 30-ej dywizji, poległych w walce przy zdobywaniu miejscowości Nasielsk pow. pułtuskiego, Borkowo pow. płońskiego i Chorzele pow. przasnyskiego.

Pobranie ziemi z tych miejscowości odbyło się w bardzo uroczystym nastroju, gdyż ludność miejscowa otacza groby poległych żołnierzy nadzwyczajnym pietyzmem, jako groby bohaterów Sybiraków.

W uroczystości pobrania ziemi wzruszającym momentem był liczny udział młodzieży z miejscowych szkół oraz miejscowego społeczeństwa, które pamiętało ówczesnego kpt. Sztarejko, jako dowódcę batalionu I-go pułku Syberyjskiego.

Stow. Weteranów b. A. P. we Francji

Skład Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, wybrany na Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia, odbytym we Lwowie dnia 14 września 1936 r. jest następujący:

Prezes: minister pełn. Wielowieyski Józef. Wiceprezesi: płk. w s. s. Abżołtowski Sergiusz; płk. Markus Stanisław, płk. Skórski Stanisław (Lwów); por. Zagoła Stanisław (Katowice).

Sekretarz generalny: por. Uhma Czesław; zastępca kpt. Matuszewski Tadeusz.

Skarbnik: mjr. Zeyfert Ludwik, zastępca — kpt. Cybulski Teodor (Gołąbki Grabowo).

Członkowie Zarządu: Mjr. Giżycki Wacław (Ząbki), Guttner Zygmunt (Łódź), por. Królikiewicz Mieczysław (Kraków), Nowicki Franciszek (Poznań), mjr. Piskozub Paweł (W-wa), Pośtasznik Józef (Bydgoszcz), Radaczyński Leon (Poznań), dr. Wojewodzic Edward (Mysłowice), mjr. Wróblewski Kazimierz (Stanisławów).

Oficerowie w st. sp.

Okręg I Mazowiecki

Dnia 14 bm. odbyło się w Oficerskim Kasynie Reprezentacyjnym w Warszawie przy ul. Szucha, zebranie informacyjne Okręgu Mazowieckiego Związku Oficerów w st. spocz.

Zebraniu, na którym obecny był prezes Związku, gen. Skierski, przewodniczył prezes Okręgu gen. Kowalewski.

W pierwszej części obrad przedstawiciel „Samoobrony Społecznej" radca Kalina wygłosił referat o niebezpieczeństwie komunizmu, poczem członkowie Zarządu poinformowali obecnych o toku prac Związku.

Podkreślić należy niezwykłe — jak na nasze stosunki federacyjne — zainteresowanie się członków Związku zebraniem, w którym wzięła udział imponująca liczba przeszło 500 oficerów wszystkich rang.

ZMARLI

W Warszawie mjr. lekarz w st. sp. dr Maurycy Jurczewski, przeżywszy lat 52.

W Krakowie por. Antoni Dorożyński, b. żołnierz I Brygady Leg. Pol., w wieku lat 42.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Posiedzenie Rady Naczelnej Z. R.

W niedzielę dn. 11 b.m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Z. R. ppłk. rez. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego. Na posiedzenie przybyli z ramienia pana Ministra Spraw Wewnętrznych wicemin. Władysław Korsak oraz z ramienia Pana Ministra Spraw Wojskowych Dyrektor Państwowego Urzędu WF. i PW. gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński. W obradach udział wzięli członkowie Zarządu Głównego i Komendy Głównej Z. R., członkowie wybieralni Rady Naczelnej oraz wszyscy prezesi i komendanci Okręgów i Podokręgów Z. R.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Z. R. i Rady Głównej Rodziny Rezerwistów przedłożył sekretarz generalny organizacji poseł Jan Walewski, z działalności finansowej skarbnik Zarządu Głównego dyr. J. Zagrodzki oraz z działalności Komendy Głównej ppłk. dypl. Jagielski. Po dyskusji sprawozdania powyższe zostały przyjęte przez Radę do zatwierdzającej wiadomości.

Rada ustaliła termin Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. w Warszawie na dzień 8 listopada b. r.

Z kolei Rada Naczelna ustaliła szereg wytycznych pracy Z. R. na okres 1936/37 które brzmią jak następuje:

I. OGÓLNE.

1) W myśl hasła, rzuconego przez Naczelnego Wodza gen. dyw. E. Rydza-Śmigłego — Związek i Rodzina Rezerwistów pracują nad konsolidacją społeczeństwa w ramach zagadnień obrony Polski.

2) Związek Rezerwistów, czując się jak najściślej zespolonym z armią czynną, pogłębiać będzie w życiu codziennym duchową spójnię między wojskiem a organizacją i dążyć będzie nadal do serdecznej i całkowitej z nim solidarności.

3) W przekonaniu, że podniesienie gospodarczego stanu Polski wzmacnia równocześnie potęgę i obronność naszego kraju, Związek Rezerwistów popierać będzie wszystkie wysiłki, dążące do zmniejszenia bezrobocia i walki z nim, do uprzemysłowienia kraju, podniesienia kultury rolnej i pomnożenia rolniczych warsztatów pracy oraz do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Baczną również uwagę zwróci Związek Rezerwistów na realizację haseł, dotyczących należytego przygotowania obronności morskiej i lotniczej.

4) Związek Rezerwistów, będąc czynnikiem ładu i porządku wewnątrz kraju — przeciwstawi się jak najenergiczniej propagandzie komunistycznej i wszelkim knowaniom warcholskim, z którejkolwiek bądź strony one by pochodziły.

5) Związek i Rodzina Rezerwistów będą propagować hasła poczucia dumy narodowej, wynikającej z faktu przynależności do wielkiego narodu polskiego.

6) Związek i Rodzina Reserwistów będą podejmować i w miarę swych sił realizować hasła, by młode pokolenie utrwalało polską kulturę i cywilizację na rubieżach Rzeczypospolitej.

II. SCISLE ORGANIZACYJNE

1) Wszystkie wysiłki organizacyjne skierować w stronę wychowania obywatelskiego. Podnieść na wszystkich szczeblach prace szkolenia wojskowego.

2) Usprawnić karność i dyscyplinę w szeregach organizacji.

3) Zasilić kadry organizacji przede wszystkim młodymi rezerwistami, powracającymi z wojska.

4) Usunąć w ciągu półrocza, t. j. do dn. 15. IV. 37 r. wszystkich figurantów z organizacji.

Powierzyć godności związkowe tylko tym osobom, które istotnie dla organizacji pracować będą.

5) Dalsza dążność do samowystarczalności finansowej.

6) Frontem do Kół i Placówek Z. R. i R. R.

7) Jak najczęstsze inspekcjonowanie terenu (obowiązuje władze wszystkich szczebli).

8) Czyn obywatelski obowiązuje wszystkich członków.

Koledzy na kierowniczych stanowiskach w organizacji muszą przodować przez swą pracę umysłową czy fizyczną w wykonywaniu czynu obywatelskiego.

9) Lojalna i ścisła współpraca z Rodziną Rezerwistów.

10) Pełna i harmonijna współpraca z bratnimi organizacjami, a przedewszystkim ze Związkiem Oficerów Rezerwy, Związkiem Strzeleckim i Ogólnopolskim Związkiem Podoficerów Rezerwy.

W pracy organizacyjnej postanowiono skierować wysiłki przede wszystkim w kierunku pogłębiania pracy wychowania obywatelskiego, usprawnienia karności w szeregach Związku i Rodziny Rezerwistów oraz zasilania kadr organizacji młodymi rezerwistami.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił Prezes Zarządu Głównego ppłk. rez. Zyndram-Kościałkowski, nakreślając tory prac całej organizacji na nadchodzący okres zimowy.

Na zakończenie Rada Naczelna uchwaliła następującą rezolucję ideową:

„Rada Naczelna Związku Rezerwistów wita z najwyższą radością fakt konsolidacji całego Narodu wokół armii czynnej i jej Wodza Naczelnego Gen. E. Rydza-Śmigłego. Hasło to Związek Rezerwistów realizuje we wszystkich swych poczynaniach w imię potęgi i przyszłości dziejowej Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna uznaje za wskazane w obecnej chwili dać wyraz raz jeszcze swemu głębokiemu przekonaniu o potrzebie zbiorowej karności i serdecznego zaufania całego Narodu wobec następcy Wielkiego Marszałka Generała E. Rydza-Śmigłego oraz do dalszego gruntowania ścisłej łączności między armią czynną a społeczeństwem.

Rada Naczelna wzywa wszystkich zorganizowanych rezerwistów, by nie szczędzili swych wysiłków dla wzmożenia obronności Państwa Polskiego przez powiększanie wewnętrznych sił moralnych i gospodarczych kraju i tworzenie warunków dla ekspansji jego mocy i kultury".

Inauguracja roku wych. obyw. w Okręgu Stołecznym

Również dn. 11 b. m. w godzinach popołudniowych odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczystość rozpoczęcia pracy wychowania obywatelskiego w Okręgu Stołecznym Z. R.

Na inaugurację, prócz tłumów rezerwistów z rodzinami, przybyli członkowie Rady Naczelnej i Zarządu Okręgu Stołecznego. Przybyłego prezesa Zarządu Głównego Związku Rezerwistów ppłk. rez. Zyndram-Kościałkowskiego zebrani powitali owacyjnie.

Prezes Okręgu inż. Olszewski zagaił zebranie, dziękując wszystkim za przybycie. Po ukonstytuowaniu się prezydium min. Zyndram-Kościałkowski wygłosił następujące przemówienie:

Rezerwiści!

Czy pamiętacie te straszne dni majowe w roku 1935, kiedy to odszedł od nas nasz Wódz? Czy pamiętacie rozpacz, która ogarnęła cały naród polski i wszystkich obywateli Państwa, albowiem z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego łączyły się nasze wszystkie zwycięstwa, łączyło się z nim zdobycie niepodległości Państwa nasego, mieczem wyrąbane granice, utrwalenie bytu naszego Państwa i wewnętrzne jego uporządkowanie. Albowiem z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego łączyła się wiara, że Polsce nic już więcej grozić nie może, a jeśli zagrozi, to i tak zwyciężymy! A wewnętrzny ład i spokój da możność naszemu Państwu rozwijać się w jego potędze i chwale.

Marszałek Józef Piłsudski odszedł, ale dzieło Jego pozostało trwałe.

Dlaczego?

Dlatego, że Marszałek Józef Piłsudski, jako wielki wychowawca, działaniem swoim, rozkazami swoimi i czynami swoimi wychować już zdołał naród, zdołał wytworzyć w tym narodzie kadry silnych, ofiarnych, zdecydowanych na wszystko obywateli, że Marszałek Piłsudski poza wychowaniem kadr kierowniczych w narodzie, wychował i Wodza, następcę swego i, że pozostawił nam armię polską pod dowództwem jednego z komendantów pułków legionowych, wyszkolonego i zespolonego z duchem i ideą wielkiego Marszałka.

I oto stała się rzecz dziwna, nieoczekiwana i taka radosna. Nie straciliśmy nic na swoich siłach i wróg, który czyhał i zewsząd podchodził, aby siły nasze osłabić, aby Polskę sobie powolną uczynić, natknął się na zdecydowany opór. I dlatego też, Rezerwiści, wtedy, kiedy przychodzicie i rozpoczynacie nowy rok wychowania obywatelskiego, to pamiętać musicie, że w wychowaniu tym, w wynikach jego, rezultatach, które się osiąga przez nie, leży siła i moc przyszłego żołnierza, przyszłej armii polskiej i Państwa naszego.

I dlatego też, pamiętajcie to, powinniście w każdym dniu Waszego życia i w każdej chwili pracy kształcić siebie i innych i wychowywać tak, by moc i siła narodu coraz bardziej się wzmagała i żebyście mogli za życia Waszego dokonać jeszcze wielkich czynów, tak, by powołanie nasze rozciągnąć na tych, którzy w roku ubiegłym z wojska do rezerwy przeszli oraz na tych, którzy przechodząc w stan spoczynku życiowego, byli wierni naszym zasadom, i by ducha i charaktery w Polsce kształcili w kierunku stworzenia prawdziwych rycerzy, rycerzy „bez skazy", rycerzy zdolnych do ponoszenia największych ofiar, nietylko na polu bitew, ale i w życiu codziennym. A życie codzienne do Was woła: „Idźcie i czyńcie, pracujcie ofiarnie, pracujcie tak, aby wyrównać różnice pomiędzy ciężarem i trudem pracy wojennej, a dzisiejszym ciężarem i trudem pracy pokojowej".

I tutaj konkretne stają przed Wami zadania. Oto w roku bieżącym musimy współdziałać czynnie na każdym kroku w organizowaniu pomocy dla bezrobotnych i nakarmienia głodnych i zamarzających. Musimy stworzyć warunki, w których przetrwawszy zimę, każdy obywatel stanie do warsztatu pracy z radosną myślą, z wiarą i otuchą, a nie w depresji moralnej, nie zbałamucony taką czy inną agitacją wywrotową, ale wierzący, że jego wysiłek i praca służą Państwu. To jest wielkie zadanie, to jest jeden z odcinków, który stoi w naszym statucie, to jest odcinek pracy, sprzyjającej do zwartości i siły narodu. To jest walka ze złem, walka z podatnym gruntem do wszelkiej wywrotowej agitacji, to jest walka z komunizmem i bolszewizmem. A my przecież do tej walki chcemy zmobilizować wszystkich dokoła nas!

Tak, jak Polskę wywalczyliśmy i daliśmy jej niepodległość, tak samo dziś od wszelkiej wywrotowej akcji bronić będziemy, Polsce tej damy moc i siłę wewnętrzną, Polskę tę zabezpieczymy na przyszłość od wszelkich porażek, a w razie potrzeby damy jej zwycięstwo i znów glorią okryjemy sztandary nasze!

Jest cały szereg poczynań Rządu i Wojska, w których codziennie czynni być musicie. Musicie być aktywni, musicie przodować innym i musicie być wierni naszym przykazaniom, ułożonym jeszcze przed kilku laty dla Rezerwistów!

Jeżeli to spełnicie, to możecie być dumni, że jesteście rezerwistami. Możecie być dumni, że należycie do Związku Rezerwistów i możecie być dumni, że jesteście Polakami!



Inauguracja roku wych. obyw. Okręgu Stołecznego

Przemawia prezes Z. R. min. Zyndram-Kościałkowski. Za stołem prezydialnym siedzą od lewej: sekretarz generalny Związku pos. Walewski, prezes Okręgu Stoł. inż. Olszewski, kapelan naczelny Z. R. ks. kancl. Mauersberger, wiceprezes Zarz. Gł. Z. R. inż. Budzyński, prezes Okręgu V Z. R. płk. dr. Korolewicz i prezes Okręgu VI Z. R. dr. Nowak-Przygodzki.

Przemówienie prezesa organizacji przyjęte zostało burzą oklasków i owacyjnymi okrzykami. Następnie sekretarz generalny Związku pos. Walewski wygłosił nad wyraz interesujący referat p. t. „Polityka zagraniczna współczesnej Polski", przerywany wielokrotnie oklaskami.

Na tym uroczystość rozpoczęcia roku wych. obyw. została zakończona.

Niedawno, bo zaledwie dwa tygodnie temu odbyło się rozpoczęcie roku wyszkoleniowego rezerwistów, podczas którego Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz oświadczył delegacji rezerwistów, że organizacja ich jest bliską Jego sercu i podkreślił, że nie mniejszą wagę należy przywiązywać do pracy ideowej, jak do wyszkolenia wojskowego.

Jak widzimy, Związek Rezerwistów postępuje w myśl wskazań Wodza, bo wkrótce po sprezentowaniu stolicy siedmiu batalionów umundurowanych rezerwistów, których forma zewnętrzna spotkała się ze specjalną pochwałą Wodza Naczelnego — przystępuje dziś do normalnych swych prac ideowo-wychowawczych, inaugurując rok pracy wychowania obywatelskiego.

Koło Nr. 48 w Warszawie

Z okazji święta pułkowego Koło Nr. 48 Z. R. im. II p. Ul. Grochowskich zorganizowało akademię. W bogato udekorowanej świetlicy przy ul. Cyryla i Metodego przemówił do zgromadzonych członków i ich rodzin prezes Koła kol. Jan Danko, nakreślając historię bohaterskiego pułku, który tak chlubną kartę posiada w walkach o niepodległość. 102 ułanów zabitych, 61 odznaczonych krzyżem Virtuti Militari i 383 Krzyżem Walecznych świadczy o pięknej przeszłości bojowej pułku. Następnie delegat Komendy Okręgu Stołecznego Z. R. mjr. w s. s. Brzostowski wygłosił referat o znaczeniu kawalerii w nowoczesnej armii. Z kolei z-ca komendanta Koła por. Marczyński mówił o gen. Śmigłym-Rydzu, jako Naczelnym Wodzu. Odśpiewanie I-ej Brygady zakończyło oficjalną część akademii, po której nastąpiła zabawa taneczna.

Koło Nr. 1 w Lublinie

W dniu 1 października 1936 r. rozpoczął się okres prac jesienno-zimowych w Kole Nr. 1 Związku Rezerwistów w Lublinie. Na zebranie inauguracyjne przybył płk. Budrowicz, który po zagajeniu dokonanem przez Prezesa Koła dr. Godlewskiego wygłosił pogadankę na temat: „Czego armia żąda od Związku Rezerwistów".

Praca Koła Nr. 1, wzorem lat ubiegłych, rozwija się w trzech kierunkach. Główny nacisk położono na wyszkolenie wojskowe. Zakupienie płaszczów, czapek, pasów i mundurów, oraz preliminowanie w tegorocznym budżecie stosunkowo dużych sum na zakup amunicji i przyrządów potrzebnych do wyszkolenia wojskowego — wydatnie się przyczyni do jaknajlepszej realizacji zakreślonych w programie zamierzeń.

Niemniej wielki nacisk kładzie się na wychowanie obywatelskie. W cyklu pogadanek na tematy historyczne, geograficzne, gospodarcze i społeczne rozwija się konsekwentnie ideę zjednoczenia wszystkich obywateli pod sztandarem wojskowym do pracy nad gruntowaniem wielkości naszego Narodu, mocarstwowości i dozbrojenia moralnego.

Wreszcie wyniesiona z wojska zasada koleżeńskiej solidarności przejawia się w zorganizowaniu referatu opieki społecznej nad członkami znajdującymi się w ciężkich warunkach materialnych, a mającego za zadanie pomoc w znalezieniu pracy i pomoc materialną. W tej dziedzinie pracy wydatnie Kołu Z. R. dopomaga Rodzina Rezerwistów.

Ze Śląska

W uroczystościach 10-lecia urzędowania wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego Związek Rezerwistów Okręgu Śląskiego wziął udział, wystawiając w dniu 26 b. m. 2 kompanie z orkiestrą a w dn. 27 b. m. oddziały w sile 19 oficerów, 573 podoficerów i szeregowych oraz orkiestrę.

KOLONIE LETNIE

Z inicjatywy Rady Powiatowej R. R. w Katowicach odbyły się w Szopienicach w czasie od 5 lipca do 16 sierpnia, zorganizowane przez miejscowe Koło Rodziny Rezerwistów — półkolonie letnie dla dzieci członków. W półkoloniach wzięło udział 40 dzieci. Na zakończenie odbyło się „Święto dziecka" ze wspólnym zdjęciem i podwieczorkiem, a dzieci zostały obdarowane drobnymi upominkami. Pobyt na półkoloniach służył dzieciom doskonale.

POWIAT PSZCZYŃSKI

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Pszczynie zebranie Powiatowego Zarządu Związku Rezerwistów, celem uczczenia 10-lecia sprawowania rządów wojewody śląskiego przez p. dr. Michała Grażyńskiego.

Okolicznościowe przemówienie na ten temat wygłosił prezes Zarządu prof. Gola, po czym wysłano Panu Wojewodzie telegram hołdowniczy o treści:

„Z okazji dziesięciolecia pełnienia urzędu Wojewody Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Pszczynie prosi Cię, Panie Wojewodo, o przyjęcie wyrazów hołdu oraz życzeń, by praca Twa nadal przyczyniła się do wzmocnienia gmachu Rzeczypospolitej na zachodnich jej rubieżach".

Również odbyło się w Pszczynie zebranie miesięczne miejscowego Koła Rodziny Rezerwistów pod przewodnictwem p. prof. Golowej. Na zebraniu tym ref. wych. ob. p. Michalina Borowska wygłosiła referat w związku z dziesięcioleciem Wojewody Śląskiego na temat: „Dr. Michał Grażyński Wojewoda Śląski jako mądry i dobry włodarz".

W ciągu ostatniego tygodnia odbyło się w Bieruniu Starym walne zebranie miejscowego Koła Z. R. Zebraniu przewodniczył prof. Gola, prezes Powiatowego Zarządu Z. R. w Pszczynie.

Sprawozdania Komisarycznego Zarządu pod przewodnictwem p. inż. Kwiatkowskiego wykazały intensywną i pełną inicjatywy pracę tak w dziedzinie pw., jak i wychowania obywatelskiego.

Urządzono wzorową świetlicę, założono kluby sportowe i zorganizowano Koło Rodziny Rezerwistów.

POWIAT BIELSKI

Powakacyjny okres pracy Z. R. na terenie Bielska rozpoczął się odprawą prezydium Kół Z. R. z terenu miasta. Obecni byli reprezentanci 14 Kół miejskich, prezydium Zarz. Pow. z prezesem starostą Bocheńskim oraz prezes Okręgu dr. Mazurkiewicz i kmdt. Okręgu kpt. Kilian. Przedmiotem odprawy było omówienie programu prac. W toku obrad wyłoniła się sprawa napastliwego stosunku pewnych elementów partyjnych w odniesieniu do organizacji patriotycznych, a w ich liczbie i do Z. R. Zebrani z oburzeniem stwierdzili, że niektórzy delegaci załogowi, nadużywając swych uprawnień jako reprezentantów interesów gospodarczych załogi, mieszają się również w sprawy przynależności organizacyjnej członków załogi. Taki stan rzeczy jest oczywiście niedopuszczalny i wszyscy ci, którzy występują przeciw przynależności do Z. R. i pracom Z. R. występują przeciw pracom państwowym i będą musieli spotkać się z odpowiednim przeciwdziałaniem. W wyniku odprawy przystąpią Koła bielskie do pracy, rozpoczynając ją wszędzie od zebrań ogólnych członków Kół.

NOWA ŚWIETLICA KOŁA Z. R. KATOWICE — LIGOTA

W niedzielę, dnia 4 bm. odbyła się w Ligocie uroczystość poświęcenia świetlicy Związku Rezerwistów. Uroczystość tą rozpoczęła się nabożeństwem w klasztorze O. O. Franciszkanów, podczas którego członkowie Z. R. i R. R. przystąpili do Komunii świętej, zaś podniosłe kazanie do rezerwistów wygłosił ojciec Korneliusz. Podczas nabożeństwa chór męski Lutnia przy udziale orkiestry, pod kierunkiem p. Łukowca wykonał pieśni religijne.

Po nabożeństwie wyruszył pochód pod pomnik Powstańców Śląskich, gdzie w imieniu Zw. Rez. złożony został wieniec oraz okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Koła p. Jan Jóźwiak, ppor. rez. W pochodzie, który przemaszerował ulicami Ligoty wzięli udział oprócz 3 kompanii członków Z. R. i R. R. z Ligoty i okolic, liczne rzesze miejscowego obywatelstwa oraz organizacje i pokrewne związki.

Zakończeniem uroczystości przedpołudniowej było wspólne śniadanie żołnierskie dla członków Z. R. i R. R. oraz gości. W śniadaniu wzięło udział ponad 300 osób.

Oficjalny akt poświęcenia lokalu świetlicowego, składającego się z 2-ch obszernych sal, rozpoczął się po południu. W uroczystości tej poza przedstawicielami miejscowych związków i organizacyj oraz obywatelstwa wzięli udział proboszcz parafii Panewniki Ligota Ojciec Karol Bik, Ojciec Korneliusz Czech. Dr. Franciszek Mazurkiewicz, Prezes Zarządu Okręgowego Zw. Rez., kapitan Marian Kilian, komendant Okręgu Śląskiego Z. R., p. Tyrkowa, przewodnicząca Rady Grodzkiej R. R., por. rez. Kurtyka, komendant grodzki Z. R., mec. Tyrka, dyr. inż. Jaśkiewicz i inni.

Po odśpiewaniu hymnu i odczytaniu hołdu Wodzom Narodu, przywitał gości i słowo wstępne wygłosił prezes Koła, poczem aktu poświęcenia lokalu świetlicowego dokonał Ojciec Korneliusz, który w przemówieniu swym do zebranych podniósł wielkie znaczenie odbywającej się uroczystości dla miejscowego Koła Z. R., podkreślając w końcu wzniosły moment w życiu organizacji, jakim niewątpliwie jest fakt przystąpienia do Komunii św. członków Z. R. i R. R. podczas tak doniosłej uroczystości. Następnie przemawiali pp. Dr. Mazurkiewicz, adwokat Tyrka, prezeska p. Tyrkowa oraz przedstawiciele sąsiednich Kół Z. R. i miejscowych związków. Po występach członków Z. R. i R. R. oraz chóru, zakończono uroczystość wspólną wieczornicą.

PROPORZEC KOŁA Z. R. W ZEBRZYDOWICACH

W niedzielę dn. 4 października b. r. obchodziło miejscowe Koło Z. R. uroczystość poświęcenia proporca. Na uroczystość tę z ramienia Zarządu Powiatowego przybyli: prezes dyr. Szymański, opiekun Koła Zdąbłasz, sekretarz kol. Sokołowski, ref. wych. ob. prof. Koza. kmdt. pow. por. Stocerz oraz dyr. Wiendlocha, prezes Koła Rybnik. Na zbiórkę o godz. 8 min. 30 stawiły się Koła Z. R. z Rybnika, Zamysłowa i Niewiadomia oraz wszystkie miejscowe organizacje, jak: Zw. Powstańców Śląskich, N. Ch. Z. P. Tow. Polek, Tow. Śpiewu i O. M. P. Cały pochód przy dźwiękach orkiestry ruszył następnie do kościoła w Jejkowicach na uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. prob. Jarząbek poświęcił proporzec, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Po powrocie z kościoła odbyła się defilada, po czym nastąpiła uroczysta akademia oraz wręczenie proporca przez Komendanta pow. por. Stocerza. Na akademii przemawiali wszyscy przedstawiciele Zarządu Powiatowego, apelując do członków i Zarządu Koła, by nadal tak pracowali dla dobra naszej Ojczyzny, gdyż Koło w Zebrzydowicach jest jednym z najlepszych Kół w powiecie rybnickim.

Po akademii odbył się wspólny obiad żołnierski dla wszystkich uczestników uroczystości. Wspólną fotografią zakończono część przedpołudniową.

Po południu odbył się koncert, a wieczorem zabawa taneczna.

Ćwiczenia polowe pow. Chełmińskiego

W dniu 4. X. b. r. Związek Rezerwistów powiatu chełmińskiego miał swój uroczysty dzień.

Nowy rok wyszkoleniowy rozpoczęto ćwiczeniami polowymi, w których wzięło udział około 300 umundurowanych rezerwistów. Kierownictwo ćwiczeń zostało zorganizowane przez Komendanta Obwodowego P. W. przy współudziale oficerów służby czynnej.

Wczesnym rankiem, mimo niepogody i przejmującego zimna, ściągały drużyny rezerwistów pieszo, rowerami, autobusami ze wszystkich ogniw organizacyjnych z całego powiatu na miejsce zbiórki w Chełmnie.

O godz. 8,45 udano się w zwartych szeregach do kościoła na nabożeństwo, poczym w obecności p. starosty Białego, delegatów Zarządu Głównego Z. R., posła Tomaszkiewicza, Komendy Głównej, kpt. Szatnera i zast. komendanta okręgowego Z. R. mjr. Laszuka wyruszyły oddziały pod dowództwem komendanta powiatowego Z. R. por. rez. Jarmółkiewicza w teren dla przeprowadzenia ćwiczeń polowych.

Ćwiczenia były sprawdzianem systematycznej pracy w ubiegłym roku wyszkoleniowym. Rezerwiści wykazali należyte wyszkolenie bojowe i dyscyplinę żołnierską co z uznaniem należy podkreślić.

Po ćwiczeniach przy dźwiękach własnej orkiestry odbyła się defilada przed przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i organizacyjnych. Sprawnie defilujące oddziały wzbudzały zachwyt licznie zebranej ludności miasta i okolicy, oficerów rezerwy powiatu chełmińskiego z prezesem na czele oraz p. posła Ślaskiego, na tę uroczystość przybyłych.

Po defiladzie nastąpił wspólny obiad żołnierski, w czasie którego wygłosił przemówienie burmistrz m. Chełmna i prezes Zarządu Powiatowego Z. R. p. mjr. w s. s. Klein oraz delegat Zarządu Głównego poseł L. Tomaszkiewicz.

Całość mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, dzięki zwartości organizacyjnej, staraniom Zarządu Powiatowego Z. R. i przychylnemu ustosunkowaniu się społeczeństwa wypadła okazale i na długo dzień ten pozostanie w pamięci rezerwy, pobudzając do żywej, intensywnej pracy w rozpoczętym roku wyszkoleniowym.

Odprawa w Kartuzach

Dla omówienia prac i dania wytycznych na nowy okres wyszkoleniowy, Zarząd Powiatowy Z. R. w Kartuzach zwołał odprawę prezesów, referentów wychowania obywatelskiego i komendantów kół z całego powiatu.

Odprawę poprzedziła wspólna msza św. w kościele parafialnym.

Następnie w sali Dworu Kaszubskiego zebrały się organizacje P. W., to jest Związek Rezerwistów, Powstańców i Wojaków oraz Z. S. Zjazd zagaił prezes Federacji P. Z. O. O. mec. Szlachcikowski, witając przybyłych przedstawicieli władz z p. starostą na czele. Po zagajeniu przemówił p. starosta i p. senator Seib i inni.

Po tej części oficjalnej poszczególne organizacje przeszły do swych sal na własne zebrania.

Odprawę Z. R. zagaił prezes Zarządu Powiatowego Z. R. p. wicestarosta Sękowski, omówił dotychczasowe wyniki, trudności z jakimi walczy Zarząd Powiatowy oraz bolączki terenowe. Następnie delegat Zarządu Okręgowego p. Wizimirski zobrazował zadania Zw. Rez. w pracy przysposobienia obywatelskiego do obrony Państwa w dobie dzisiejszej, dając zasadnicze wytyczne pracy w dziale wyszkolenia wojskowego i wych. obyw. Podkreślił konieczność systematycznego szkolenia w myśl programu a w wychowaniu obywatelskim zwrócenie większej uwagi na wykonanie czynów obywatelskich.

Po omówieniu jeszcze spraw natury organizacyjnej prezes Zarządu Pow. wręczył dyplomy zasługi wydane zasłużonym członkom przez Zarz. Okr.

W pogodnym i poważnym nastroju w trosce o zwiększenie obronności powiatu kartuskiego radzili delegaci Kół do godz. 16-ej.



Uczestnicy uroczystości poświęcenia nowej świetlicy

TEATR i KINO

WARSZAWA
Teatr Narodowy: „Sprawy rodzinne".
Teatr Nowy: „Dowód osobisty".
Teatr Letni: „Ćwiartka papieru".
Teatr Polski: „Klub Pickwicka".
Teatr Mały: „Ryk byłego lwa".
Teatr Malickiej: „Profesja p. Warren".
Operetka: „Wesoła wdówka".
Cyrulik: „Kariera Alfa Omegi".

KRAKÓW
Teatr Miejski: „Głupi Jakób".
Bagatela: Rewia.

LWÓW
Teatr Wielki: „Spazmy modne".
Teatr Żołnierza: „Manewry jesienne".

POZNAŃ
Teatr Wielki: „Ewa".
Teatr Polski: „Był sobie więzień".
Teatr Nowy: „Pierwszy występ p. premierowej".

TORUŃ
T. Pomorski: „Nieboska Komedia".

BYDGOSZCZ
Teatr Miejski: „Carewicz".

KATOWICE
Teatr im. Wyspiańskiego: „Matura".

ŁÓDŹ
Teatr Miejski: „Wielka miłość".

WILNO
Teatr na Pohulance: „Bogusławski".
Lutnia: „Teresina".

Na ekranach stolicy

kino **„Bałtyk"**

Film wytwórni „Tobis-Sascha" reżyserii Carmine Gallone z Janem Kiepurą zrobiony jest według starej i dobrej recepty wiedeńskiej. Scenariusz musi być tak oczywiście skonstruowany, żeby biedny szofer po wielu perypetiach został wielkim tenorem i musi mu dać możność wyśpiewania się. Zresztą wszystkie filmy ze sławnymi śpiewakami są tak robione i, idąc jak to się mówi „na Kiepurę", wiedzieliśmy, co nas czeka. Jednak niema co. Europa lepiej robi od Ameryki filmy tego gatunku.

Kiepura stracił swą sztywność i nieporadność przed obiektywem, porusza się coraz swobodniej i gra coraz naturalniej. No, a śpiewa przepięknie. Szczęściarz ten posiada rzeczywiście złoto w gardle. Wspaniale brzmiące górne C to dla niego chleb z masłem. Tu, prócz piosenki, od której zatytułowano film, usłyszeliśmy Pucciniego arię z „Cyganerii" i sporo fragmentów z ostatniej opery wielkiego muzyka — „Turandot". Film kończy się triumfalnym śpiewem na dachu auta, bowiem takie są obyczaje naszego „chłopaka z Sosnowca".

Partnerki dobre, strona komiczna, jak zwykle w filmach wiedeńskich doskonała ze znanymi już u nas aktorami.

Dyrekcja nie wysiliła się na nadprogram prócz normalnego PAT'a.

„NOC W OPERZE"

kino **„Światowid"**

Prawie nie znaliśmy dotychczas takiego skondensowanego humoru i o takiej skali. Humoru specjalnie amerykańskiego. Pod tym względem film ten jest pewnego rodzaju rewelacją. Bohaterami jego są sławni na drugiej półkuli trzej bracia Marx, wirtuozi muzyczni, klowni cyrków i varietés. Jest coś doprawdy niesamowitego w ich wyczynach i kawałach bezczelnych. Komizm podniesiony do potęgi żywiołu.

Oglądaliśmy w filmie tym sceny o nadzwyczaj umiejętnie narastających efektach. Finały tych scen stawały się groteską tak absurdalną, że zatrącającą aż o dziedziny czystej abstrakcji. To też cała reszta filmu z jego gadaniną, parką miłosną i niezbyt przekonywującą intrygą, wydaje się być nieodzownym dla zdrowia wytchnieniem po licznych eksplozjach humoru. Zwłaszcza sceny końcowe, kiedy to bracia Marx szaleją za kulisami opery podczas przedstawienia są poprostu fenomenalne. To była istna orgia.

To też publiczność wychodzi z kina chora od śmiechu.

Q.

Przegrupowanie wewnętrzne w Austrji i we Francji

Rozwiązanie austriackiej organizacji pół-wojskowej „Heimwehr" i zaprzysiężenie członków rządu austriackiego na wierność kanclerzowi dr. Schuschniggowi — stwarza już nie tylko faktyczną, ale i formalną dyktaturę następcy kanclerza Dollfussa.

Na stosunkach politycznych i zagadnieniach ustrojowych republiki austriackiej kładły się, od chwili tragicznego zgonu Dollfussa, groźnym cieniem trudne do rozwikłania stosunki personalne przywódców regime'u. Na zmianę rywalizowali ze sobą parami, w pojedynkę przeciw trzem, lub w trzech przeciw jednemu: dr. Schuschnigg, młody i ambitny książę Stahremberg, energiczny mjr. Fey i popularny tyrolski przywódca Heimwehr'y, konsul dr. Steidle.

W ostatnich tygodniach walki osobiste zaostrzyły się znacznie i doprowadziły do przykrego widowiska wzajemnego wykluczania się z organizacji. Równocześnie — oprócz animozji osobistych — odezwały się akcenty polityczne na tle stosunku do Niemiec, a to w związku ze znaną ugodą niemiecko-austriacką z dn. 11-go lipca r. b.

Wszystko to razem podważało poważnie autorytet opartego na Heimwehrze przede wszystkim rządu, żłobiąc głębokiem rysy na tej organizacji i na szerszym, obejmującym wszystkie organizacje prorządowe „Froncie Ojczyźnianym".

Walki wewnętrzne przywódców zagroziły w ostatnich czasach po prostu trwałości rządu austriackiego. Nie dziw więc, że w takim stanie rzeczy poczynania obronne dr. Schuschnigga nastąpiły szybko i przeprowadzone zostały z dużą determinacją. Rozwiązanie Heimwehry kładzie kres intrygom personalnym wewnątrz frontu prorządowego, ale równocześnie zmusza rząd do szukania oparcia gdzieindziej.

O ile w tej chwili da się powiedzieć — kanclerz dr. Schuschnigg zdecydowany jest oprzeć swą dyktaturę na armji, nowej armji austriackiej, powołanej do życia przed rokiem, na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej, wprowadzonego wbrew powojennym zakazom traktatowym.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że coraz więcej państw, znajdujących się w trudnej pozycji geograficzno-politycznej poszukuje i znajduje w armii czynnik nadrzędny, regulujący przez użyczanie poparcia trwałemu rządowi, wewnętrzne spory polityczne, zagrażające bezpieczeństwu państwa. Ta nowa rola wojska — gwaranta spokoju wewnętrznego — uzyskana nie przez aktywne wystąpienia, ale przez sam fakt istnienia jego siły potencjonalnej, jest bezsprzecznie znamieniem czasów obecnych.

*

Rząd premiera Bluma razem z całą trzeźwo na rzeczy patrzącą, opinią publiczną francuską jest zupełnie poważnie zaniepokojony wzrostem niepokoju wewnętrznego. Ostatnie poczynania gabinetu francuskiego wskazują, że jest on — mimo swego lewicowo-liberalnego charakteru — zdecydowany wystąpić z większą, aniżeli dotąd energją przeciwko próbom mącenia życia politycznego i gospodarczego Francji przez czynniki skrajne, zarówno z lewa. jak i z prawa.

Fala ostrych zatargów w świecie pracy jeszcze nie przeminęła. Jeszcze trwają strajki, ale już w dniach ostatnich rząd wystąpił energicznie przeciwko najostrzejszej ich formie, czyli strajkom okupacyjnym. Socjalistyczny minister spraw wewnętrznych p. Roger Sagengro nie zawahał się przed uruchomienie policji i „gwardii lotnej" (rodzaj pół-wojskowej żandarmerii) dla przymusowego usunięcia robotników z okupowanych fabryk i strajkujących kelnerów z kawiarń i restauracyj paryskich.

Nie cofnął się także rząd francuski przed zakazaniem popierającej go partii komunistycznej urządzenia przeszło setki wieców w jednym dniu na graniczących z Niemcami terenach Alzacji i Lotaryngii. W pierwszej chwili komuniści wystąpili bardzo ostra przeciw zakazowi rządowemu i zapowiedzieli, że zgromadzenia jednak odbędą, ale w końcu ugięli się przed zdecydowaną postawą premiera i ministra Salengro.

Zakaz rządowy spowodowały nietylko obawy o możliwość rozruchów. Na jego wydanie wpłynęła oczywiście również obawa przed zadrażnieniem stosunków z Niemcami — zadrażnieniem, bardzo przecież możliwem w obliczu tego, że wiece komunistyczne miały się odbyć niemal przez ścianę od Niemiec i ostrze przemówień i rezolucyj głównie przeciwko Niemcom miało być skierowane.

Jak słuszne były obawy rządu francuskiego dowodzi fakt, iż na jednym z dziesięciu dozwolonych wieców (w Metz) doszło do zajść z członkami organizacyj antykomunistycznych, a drugi z nich (w Strassburgu) wywołał formalny protest rządu niemieckiego.

Z równą energją wystąpił rząd francuski przeciwko skrajnie prawicowym organizacjom, pociągając do odpowiedzialności sądowej szefa rozwiązanej organizacji „Krzyża Ognistego" płk. de La Rocqu'a za wznawianie zakazanej działalności.

Ofenzywa rządu francuskiego przeciwko naruszającym porządek wewnętrzny organizacjom skrajnym trwa i trudno jest przewidzieć jej efekt końcowy.

Akcji przeciwko organizacjom prawicowym nie naruszy — jak się wydaje — sytuacji rządu, jednak zaostrzenie stosunków z komunistami może doprowadzić do rozłamu w popierającym rząd „froncie ludowym", a wówczas należałoby się liczyć z poważnymi przesunięciami w większości parlamentarnej, na której opiera się rząd premiera Bluma.

(wł. b.)

Pod Madrytem — czy pod Huesca

rozegra się ostatni akt wojny domowej

Zmiany, jakie w ostatnich dwu tygodniach zaszły na froncie hiszpańskiej wojny domowej, są naogół trudne do uchwycenia na przeciętnej wielkości mapie tego kraju. Mimo to dowodzą one stałej w dalszym ciągu przewagi wojsk powstańczych.

Depesze wymieniają coraz to inną miejscowość, nie uwidocznioną na żadnej mapie, o które toczą się zażarte walki. Są to przeważnie wsie i mieściny, znajdujące się w promieniu 40 — 60 kilometrowym od Madrytu. Ze względu na bliskość ich od stolicy, zostały one przez wojska rządowe silnie ufortyfikowane. Dlatego zdobywanie ich idzie opornie i pozwala powstańcom na bardzo tylko powolny pochód naprzód.

Najważniejszym punktem na tym odcinku frontu jest miasto Aranjuez (czytaj: Aranchuez). Jest to węzłowa stacia kolejowa, leżąca na linii Madryt — Alicante, a więc w obecnych warunkach stanowiąca jedyne dla Madrytu okienko ku wybrzeżu morskiemu.

Tu też wojska rządowe stawiają opór najbardziej rozpaczliwy, tak że powstańcy zmuszeni są poprzestawać na atakowaniu tego punktu tylko przy pomocy samolotów bombardowych, aby bodaj utrudnić dowóz od wschodu do Madrytu żywności a przedewszystkim amunicji.

Sytuacja jest w tej chwili taka, że samo nawet dowództwo armii powstańczej przyznaje, iż upadku Madrytu nie należy oczekiwać wcześniej, niż za jakieś 3 — 4 tygodnie — o ile w międzyczasie nie zajdzie coś nadzwyczajnego, coby przyśpieszyć mogło ten moment.

To „coś nadzwyczajnego", to ruchawka przeciwrządowa w samym Madrycie, na którą powstańcy bardzo liczą. Miasto bowiem goni resztkami zapasów żywności, których dowóz z dniem każdym maleje. Na domiar złego, powstańcom udało się ostatecznie opanować położone na północ od Madrytu źródła i rezerwuary wodociągowe i obecnie zamknęli dopływ wody dla stolicy.

W tych warunkach jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że ludność miasta — pomimo surowego terroru — podniesie bunt i zmusi rząd madrycki do kapitulacji.

Dużą rolę odgrywają również nieustanne ataki samolotów powstańczych na Madryt. Lotnicy, którzy do niedawna jeszcze poprzestawali na zasypywaniu miasta odezwami nawołującymi do poddania, obecnie używają bomb, starając się zniszczyć koszary i inne ważniejsze objekty wojskowe, m. in. dworce kolejowe i oba lotniska madryckie zwłaszcza najbliższe, zwane Cautro Vientos (Cztery Wiatry) .Bombardowanie to nie obejmuje domów mieszkalnych, jednakże mimo to budzi zrozumiały popłoch wśród ludności.

Podjęcie generalnego ataku na Madryt przez dowództwo powstańcze opóźnia się również na skutek konieczności ściągnięcia z Maroka nowych posiłków, złożonych głównie z rdzennych Marokańczyków. Przewóz ich z Malili odbywa się pośpiesznie drogą morska i powietrzną.

Konieczność ta wywołana została nie możnością użycia pod Madrytem wojsk gen. Moli, operujących na północy. Okazało się bowiem, że zdobycie Bilbao i Santanderu nie jest rzeczą tak łatwą, jak przypuszczano, a poza tym trzeba było pomyśleć o ratowaniu załogi powstańczej, broniącej się już od dwu miesięcy w obleganej przez górników asturyjskich Oviedo. W dniach ostatnich bowiem „czerwone" te oddziały przeszły do decydującego szturmu i zdołały wtargnąć na peryferje, zmuszając załogę powstańczą do zabarykadowania się w centrum miasta.

Drugim ważnym zdarzeniem, które zmusiło gen. Mola do wyrzeczenia się udziału w ofensywie na Madryt, jest sytuacja pod Huesca, miejscowością położoną na północ od Saragossy. Tu nastąpił nieoczekiwany atak dywersyjny ze strony wojsk katalońskich, które również zdołały podsunąć się już pod samo miasto. bronione przez armię pozostającą pod dowództwem gen. Cabanellasa.

Upadek Hueski miałby duże znaczenie strategiczne, gdyż wówczas armia gen. Moli byłaby zagrożona poważnie od wschodu i musiałaby prawdopodobnie wycofać się nietylko z prownicji Navarry ale i całego wybrzeża północnego.

Na te sukcesy: na północy pod Oviedo i północnym wschodzie pod Huesca liczy Madryt, jako na ostatnią deskę ratunku. I w tę stronę kieruje się największy w tej chwili wysiłek armii rządowej, gdy na innych frontach poprzestaje ona na akcji czysto obronnej.

J.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— W Krakowie bawiła Komisja lekarska z gen. dr. Rouppertem i mjr. dr. Kalicińskim, która udała się do krypty Św. Leonarda, celem zbadania postępu mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. W czasie pracy komisji umieszczono w trumnie specjalną siatkę sreorną, na której złożono zwłoki Marszałka. Mumifikacja zwłok postępuje zupełnie prawidłowo.

— Szpital Ewangelicki w Warszawie obchodził 200-lecie swego istnienia. Podczas tej uroczystości II wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz odsłonił tablicę, na której pod płaskorzeźbą Wielkiego Marszałka wyryte są słowa: „Marszałek Józef Piłsudski dnia 8 listopada 1920 roku dekorował w szpitalu Ewangelickim rannych oficerów wojska polskiego orderem Virtuti Militari".

— Naczelny Wódz przyjął delegację przedstawicieli społeczeństwa m. Warszawy, która wręczyła Mu czek na 30.000 zł, złożonych na samolot im. wojewody Władysława Jaroszewicza z okazji 10-lecia urzędowania p. wojewody na stanowisku Komisarza Rządu m. Warszawy.

— Delegacja powiatu wyrzyskiego została przyjęta przez gen. Śmigłego-Rydza, któremu zameldowała o zbiórce i zakupie broni dla armii na sumę około 100.000 zł oraz zaprosiła Go na uroczystość wręczenia tej broni.

Delegacja m. Bydgoszczy złożyła Naczelnemu Wodzowi czek na 50.000 zł na FON.

— W Warszawie odbył się pod przewodnictwem marszałka Senatu płk. Prystora I zjazd delegatów Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Zjazd uchwalił wezwać młode pokolenie pochodzące z ziem wschodnich, by po odbytych studiach wracała do rodzinnych siedzib i warsztatów pracy na miejscu. W skład Rady Głównej tego towarzystwa wchodzą m. in. generałowie Górecki, Jarnuszkiewicz, Kasprzycki, Mackiewicz, Sosnkowski i Żeligowski.

— Wiceminister rolnictwa p. Roger-Raczyński opuszcza to stanowisko i przechodzi do służby dyplomatycznej. Brat p. wiceministra jest ambasadorem R. P. w Londynie.

— Były rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. Marian Zdziechowski otrzymał wileńską nagrodę literacką imienia Filaretów za całokształt działalności literackiej i w uznaniu szlachetnej pracy całego życia.

— Do Warszawy przybyła celem zapoznania się z działalnością LOPP-u delegacja finlandzka, złożona z 2 oficerów oraz nadkomisarza policji.

— W Warszawie zawarte zostało Polsko-Rumuńskie Porozumienie Prawnicze z okazji przybycia do Polski delegacji prawników rumuńskich. Prezesem Porozumienia został na wniosek rumunów wybrany wicemarszałek Wacław Makowski.

— Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy, przewidującej zniesienie sądów przysięgłych na obszarze b. zaboru austriackiego, funkcjonujące dotychczas jedynie na obszarze b. zaboru austriackiego, gdzie istniały już w czasach zaborczych.

Zniesienie tych sądów usuwa resztki dawnych różnic dzielnicowych w sądownictwie i przyczynia się do całkowitego ujednolicenia sądownictwa na terenie całego państwa.

SPRAWY POLSKIE ZA GRANICĄ

— Celnik czeski w okolicy Frysztatu na Śląsku Czeskim zastrzelił 14-letniego ucznia szkoły polskiej Henryka Musiołka, w chwili gdy ten wracał z Polski, dokąd chodził po mięso. Chłopiec wracał z 1 kg. mięsa, którego brak daje się dotkliwie odczuć w Czechosłowacji, i spostrzegłszy czeskiego celnika, począł uciekać w stronę domu swych rodziców. Zaledwie ubiegł kilka metrów, padł strzał i Musiołek ugodzony w głowę padł trupem na miejscu. Celnik czeski, przekonawszy się, iż znaleziony przy zabitym dziecku towar nie uprawiedliwi jego czynu, odjechał gdzieś na rowerze i za chwilę powrócił z 10 kg. paczką mięsa, która stanowić miała dowód usiłowanego przemytu.

— Na wznowionej rozprawie w Morawskiej Ostrawie przeciw Janowi Bockowi prokurator wycofał oskarżenie o zdradę stanu, pozostało tylko oskarżenie o wybijanie szyb w czeskich szkołach na Śląsku Cieszyńskim, za co Bocek został skazany na 10 miesięcy więzienia, a Alfred Gemza na 11 miesięcy. Dwaj inni oskarżeni otrzymali niższe kary.

— Litewski Bank ziemski ogłosił nową listę majątków wystawionych na licytację. Większość tych objektów, to własność polska.

Nawet większe posiadłości wystawione są na licytację z powodu nieuiszczenia drobnych stosunkowo zaległości. Wiąże się to z tendencją władz litewskich, dążących do możliwie szybkiej likwidacji wszelkiej własności ziemskiej, znajdującej się w rękach polskich drogą odmawiania prolongat oraz utrudniania dalszych kredytów.

— Podczas katastrofy w belgijskiej kopalni Labourverie wśród 30 zabitych jest także 3 górników polskich: Wilert, Jasiński i Prochowiak.

— Na skutek przedwczesnego wybuchu naboju dynamitowego w kopalni w Hersin — Coupigny (Francja) dwaj górnicy Polacy, Józef i Florian Ciesielscy ponieśli śmierć.

ZA GRANICĄ

— Rzesza Niemiecka wprowadziła w szkołach średnich dla młodzieży męskiej specjalny kurs wojskowego przysposobienia przyrodniczo - matematycznego.

Na kursach tych wykładane będą przedmioty tego rodzaju, jak: eksperymentalne określenie chyżości pocisków, matematyczne zagadnienia, wynikające z lotnictwa, terenowa geometria wykreślna, fotogrametria, geografia wojskowa itd.

Teoretyczne nauki mają być uzupełniane ćwiczeniami praktycznemi, a więc marszami z kompasem, marszami terenowymi z pomiarami itd.

— Mussolini wygłosił na radzie ministrów exposé jako minister wojny, informując rząd o szeregu przygotowań do obrony kraju.

Komisariat generalny do spraw fabrykacji materiału wojennego sprawuje kontrolę nad 1200 fabrykami przemysłu wojennego. Wobec tego, że niektóre dostawy są pilne, zezwolono na zwiększenie liczby godzin pracy do 60 tygodniowo. Rada ministrów wyasygnowała 40 milionów lirów na budowę nowych lotnisk wzdłuż morza Adriatyckiego, Tyreńskiego, Sardynii i Sycylii. Wielkie fabryki dokonywują przeróbek, aby poświęcić się całkowicie budowie motorów lotniczych. W r. b. podwoiła się liczba wychowańców akademii lotniczej. Personel marynarki zostanie zwiększony do przeciętnej liczby 60 tys. ludzi. Armia w dalszym ciągu regularnie otrzymuje nowe uzbrojenie. Do armii kolonialnej wcielono 30 batalionów „czarnych koszul". Liczba zgłoszeń ochotników do dywizji grenadierów sabaudzkich, która tworzyć będzie garnizon w Addis-Abebie, przekroczyła już 26 tysięcy.

Na pokrycie tych wydatków Włochy rozporządzają 8 miliardami lirów z subskrypcji pożyczki wewnętrznej i 4 miliardami z podatków.

— Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego odbyła się defilada 13 tysięcy młodych faszystów w wieku od lat 18 do 21 przed Mussolinim. Wszyscy oni wystąpili w pełnym uzbrojeniu, w którym odbywają ćwiczenia pod kierunkiem oficerów.



Daranyi

— Następca zmarłego przed tygodniem szefa rządu węgierskiego Gömbösa został dotychczasowy wicepremier Daranyi, którego rząd ma charakter przejściowy, aby utorować drogę do rządu koncentracji narodowej.

— Trwające bez przerwy w Sowietach śledztwo przeciw opozycji trockistowskiej przyniosło podobno potwierdzenie udziału Radka w spisku Zinowjewa i Kamieniewa, którzy zostali rozstrzelani. Obok Radka ma zasiąść na ławie oskarżonych także b. wiceprezes rady komisarzy ludowych (tj. wicepremjer) Sokolnikow, który miał być głównym organizatorem spisku na życie Stalina.

— Ministrem spraw zagranicznych rządu powstańczego w Burgos został zamianowany b. poseł hiszpański w Polsce p. Franciszek Serraty Bonastre, który jeszcze przed 2 miesiącami ustąpił dobrowolnie ze swego stanowiska dyplomatycznego i oddał się do dyspozycji rządów powstańczych.

— Trwający od pół roku strajk Arabów w Palestynie został zlikwidowany. Otwarto z powrotem sklepy arabskie w Jerozolimie, Jaffie i Haifie, wznowiono ruch autobusów arabskich, a na targach pojawiły się znów produkty rolne, przywożone przez wieśniaków arabskich.

Wizyta kombatantów polskich w Berlinie

Dnia 7 bm. przybyła do Berlina delegacja b. kombatantów polskich, złożona z 14-tu osób z wiceprezesem Związku Inwalidów Wojennych Karkoszką na czele.

W wycieczce tej wzięli udział pp. nacz. Rudowski, dr. Łojek, sekr. Modzelewski, Jankowski, por. Kłak i in.

Delegację powitał imieniem kombatantów niemieckich prezes Związku Ofiar Wojny Oberlindober.

Tegoż dnia delegacja polska złożyła wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy. Przed pomnikiem ustawiła się kompania honorowa kombatantów niemieckich w mundurach przedwojennych ze sztandarem i orkiestrą.

Wieczorem odbyło się zorganizowane przez Instytut Polsko-Niemiecki przyjęcie dla delegacji polskiej, w którym wzięło udział około 120 osób. Obecny był również ambasador Lipski, członkowie ambasady i konsulatu oraz przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej.

Na przyjęciu przemawiał m. in. prezes niemieckiego związku ofiar wojny Oberlindober, witając gości polskich i uwypuklając przy okazji wspólne momenty żołnierskich tradycji kombatantów obu krajów. Mówca wzniósł toast za pomyślność obu narodów.

W odpowiedzi przemówił przewodniczący delegacji kombatantów polskich, b. poseł Karkoszka i dziękując za serdeczne przyjęcie, podkreślił znaczenie dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami.

Po bankiecie prezes Instytutu Polsko-Niemieckiego, prof. Arnim wygłosił krótki odczyt.

W godzinach popołudniowych amb. Lipski wydał przyjęcie z okazji pobytu delegacji b. kombatantów polskich.



1. wiceprezes Karkoszka, 2. płk. Oberlindober, 3. red. Smogorzewski, 4. sekr. Modzelewski

Do obrońców Przemyśla

Dzieje twierdzy przemyskiej budzą jeszcze ciągle w Wiedniu wielkie zainteresowanie.

Aby upamiętnić po wsze czasy dzieje bohaterskiej obrony twierdzy powstało w Wiedniu specjalne towarzystwo, którego statutowym celem jest zbieranie wszelkich dokumentów, dotyczących dziejów walk o Przemyśl w czasie wojny światowej.

Ponieważ całe archiwum twierdzy przepadło, gdyż zostało wysadzone przez Austriaków w powietrze, przed oddaniem twierdzy Rosjanom, Komitet zwrócił się z apelem do wszystkich osób, mających jakiekolwiek dokumenty, czy przedmioty, pozostające w związku z obroną Przemyśla, by rzeczy te ofiarowały muzeum bądź bezpłatnie, bądź też odstąpiły je za pieniądze.

Atrakcją muzeum będzie olbrzymia panorama plastyczna twierdzy przemyskiej i całego terenu, który stanowił ośrodek walk. Panorama plastyczna posiadać będzie efekty świetlne do zilustrowania miejsc, na których znajdowały się pozycje poszczególnych armij i jaki był przebieg walk.

Radjo

Program audycji

od dn. 19.X do dn. 24.X. 1936

Niedziela — dn. 18. X. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo z Kolegiaty Szamotulskiej. 12.03 Koncert z udziałem Chóru Dana. 14.30 Kapela Ludowa. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.30 Sielanka dźwiękowa „Walczyki panny Ludwiki". 17.00 Koncert. 19.00 „Literaci i mecenas". 19.20 Płyty. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Koncert fortepianowy Woytowicza. 22.00 Fantazje operowe i operetkowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek — dn. 19. X. 6.30 — Audycja poranna. 11.30 Audycja dla dzieci. 12.03 Koncert orkiestry wojsk. 12.40 Odczyt o „samowoli". 15.15 Płyty. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.15 „Nowa pisownia". 16.30 Utwory fortepianowe. 17.00 Odczyt. 17.15 Trio salonowe. 17.50 Pogadanka. 18.50 Gawęda dla młodzieży. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Kwartet smyczkowy. 20.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 21.00 Wieczór Literacki. 21.30 Muzyka. 22.00 Koncert Orkiestry Symf. 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek — dn. 20. X. — 5.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Koncert Orkiestry P. R. 16.30 Koncert zespołu Rynasa. 17.00 Odczyt prof. Kotarbińskiego. 17.15 Muzyka. 17.50 Monolog Tuwima. 19.00 „Szkoła a życie". 19.20 Orkiestra P. R. 20.00 Felieton muzyczny. 20.15 Koncert symf. 22.30 Szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna.

Środa — dn. 21. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert Łódzkiej Orkiestry. 12.40 Pogadanka. 15.15 Koncert Ork. Symf. 16.10 Reportaż muzyczny dla dzieci. 16.30 Płyty. 17.00 „Szkoła rekruta, szkołą obywatelską". 17.50 Pogadanka. 19.20 Muzyka lekka. 20.55 Koncert z Belgii. 22.00 Koncert chopinowski. 22.30 Muzyka.

Czwartek — dn. 22. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek dla szkół powsz. 12.40 Pogadanka. 15.15 Płyty. 16.20 Audycja dla dzieci. 16.35 Orkiestra P. R. 17.00 Reportaż. 17.15 Koncert Orkiestry P. R. 17.50 Odczyt. 19.00 Słuchowisko p. t. „Magia liczb". 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Rozwiązanie konkursu na pieśni ludowe. 20.30 Reportaż o plantacjach tytoniu. 21.00 Audycja o kompozytorach polskich. 21.45 Mała Orkiestra P. R. 22.30 Płyty. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek — dn. 23. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Zespół Niny Mańskiej. 15.15 Muzyka orkiestry Webera. 16.30 „Wiązanka pieśni ludowych śląskich". 17.00 Odczyt o Bułgarii. 17.15 Koncert solistów. 18.50 Reportaż. 19.00 Fragment z powieści. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 20.00 Koncert muzyki angielskiej. 21.00 Płyty. 21.28 Transmisja z Włoch. 22.00 Kwartet fortepianowy. 22.30 Skecz. 22.45 Mała Orkiestra P. R.

Sobota — dn. 24. X. — 6.30 Audycja poranna. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 12.03 Koncert. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Płyty. 16.15 Zespół Rynasa. 17.00 Serenady. 17.20 Utwory fortepianowe. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Koncert. 21.00 Recital skrzypcowy Zimbalisty. 21.30 Koncert Orkiestry Symf. 22.00 „Rzewna opowieść o miłości Rymwida i Azalii". 22.30 Muzyka taneczna.

PIERNIK

— Co się robi z miodem po miodowych miesiącach?

— Wsiąka w męża i robi się z niego piernik.



Wojna domowa w Hiszpanii

(Philadelphia Public Ledger)

KTÓŻBY NIE CHCIAŁ!..

— Panie dyrektorze, chciałbym jutro uczestniczyć w pogrzebie mojej teściowej.

— Tak, tak, kochany panie. Któżby tego nie chciał?

DWA RAZY...

— Czy środek przeczyszczający podziałał?

— Tak jest, panie doktorze, dwa razy.

— Jakto? Tylko dwa razy?

— Tak jest. Raz od ósmej rano do pierwszej po południu i drugi raz od drugiej do dziesiątej wieczorem.

CO LEPIEJ GOLIĆ?

— Panie majorze — informuje się przy poborze lękliwie rekrut z północnej dzielnicy Warszawy — czy w pułku będę musiał zgolić pejsy?

— No pewnie — uśmiecha się oficer — a wybyście pewnie woleli zamiast zgolić pejsy — golić pejsachówkę!

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — **Numer 20 gr.** — **Ogłoszenia:** cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: **Jan Walewski** Zastępca Redaktora: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.